

Silne trzęsienie ziemi w Afganistanie. Zginęło co najmniej 1000 osób, a 1500 jest rannych. **strona 7**



FOT. BAKHTAR STATE NEWS AGENCY/ASSOCIATED PRESS

Jak Polska Ludowa walczyła z plagą bimbrowictwa? Kompletnie bezskutecznie **strona 9**

POD
PARAGRAFEM

RADOMSKIE

Echo 50 LAT
Dnia

Czwartek
23.06.2022

Nr 144 (13906)

www.echodnia.eu
Cena 3,60 zł (w tym 8% VAT)

Będą się modlić,
o beatyfikację
Kazimierzy
Gruszczyńskiej
strona 3

**Muzeum Wsi
Radomskiej
zaprasza na Sobótki**
strona 4

**Strażacy z regionu
radomskiego
ćwiczyli nad Pilicą
na wypadek powodzi**
strona 4

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



SPORT

Radomiak przegrał 0:1 z Koroną, debiut
bramkarza Jakuba Ojrzyńskiego **strona 16**

Będą uroczystości Czerwca '76 a potem piknik

Zbliża się 46. rocznica Radomskiego Protestu Robotniczego Czerwiec 76. Główne uroczystości będą w sobotę, a w niedzielę Piknik Rodzinny „Przystanek PRL”. **strona 2**

**Za zieloną
Ukrainą...** - ciekawa
wystawa prac
młodych artystów
w Radomiu
strona 6

Polska wieś, jakiej
już nie ma
na niezwykłych
fotografiach Zofii
Rydet w skansenie
strona 6

INWESTYCJE SPÓŁKA REWITALIZACJA JUŻ SPRZEDAJE MIESZKANIA

Nowe kamienice są już prawie gotowe

Izabela Kozakiewicz
Radom

**Przy ulicy Wałowej i Bóżnicznej
w Radomiu miejska spółka Rewi-
talizacja wybudowała trzy nowe
kamienice, czwarta została wyre-
montowana. Jest tam w sumie 30
mieszkań, w budynkach trwają
prace wykończeniowe.**

Spółka ruszyła też ze sprzedażą nowych lokali. Byliśmy w środku, są tam mieszkania około 40-metrowe, ale i apartamenty o powierzchni 160 metrów kwadratowych.

Na zlecenie miejskiej spółki Rewitalizacja w Radomiu, gruntowną przebudowę przechodzi kamienica przy ulicy Wałowej 21/21A. Po sąsiedztwie przy ulicy Wałowej 19 stanął nowy budynek. Z drugiej strony par-

celi, od ulicy Bóżnicznej wybudowano jeszcze dwie nowe kamienice. Wszystkie tworzą kompleks zabudowy z wspólnym dziedzińcem.

W sumie w kamienicach są 33 mieszkania o powierzchni od 37 do prawie 160 metrów kwadratowych. Te największe są na ostatnich piętach z drugim poziomem na użytkowym poddaszu. W nowych budynkach będą mieszkania z jedną sypialnią, ale też większe.

W budynkach trwają prace wykończeniowe. Są już tynki, posadzki, wszelkie instalacje. - Trwa między innymi układanie płytek na klatkach schodowych, jeszcze trwają prace przy elewacji z klinkieru od strony ulicy Wałowej i Bóżnicznej. Myślę, że we wrześniu wszystko będzie już gotowe - mówi Dorota Rajkowska, prezes spółki Rewitalizacja.

Spółka rozpoczęła sprzedaż mieszkań w nowych kamienicach. Pierwsi zainteresowani już się zgłaszają, mają okazję obejrzeć mieszkania.

- To jest też ten moment, że można zgłosić ewentualne zmiany w wybranym dla siebie mieszkaniu, które na tym etapie inwestycji wykonawca może jeszcze wykonać - wyjaśnia Dorota Rajkowska. - Mieszkania są atrakcyjne, w bardzo dobrej lokalizacji, zastosowaliśmy dobre materiały - dodaje Dorota Rajkowska.

Budynki mają parking podziemny, wjazd jest od strony ulicy. Na parterach wszystkich kamienic będą lokale usługowe, w sumie ma być ich w sumie siedem. Są zainteresowani, część już została zarezerwowana.

Całe zadanie to koszt w sumie około 15,8 miliona złotych. Termin zakończenia prac to jesień 2022 roku. ©



Kamienice przy ulicach Bóżnicznej i Wałowej mają wspólny dziedzińec. Trwają prace wykończeniowe.

FOT. TADEUSZ KŁOCEK

Jutro w naszej gazecie PULS

● Rozpoczynają się wakacje. Co roku w tym czasie dochodzi do wielu tragedii nad wodą. Ratownik wodny opowiada jak spędzić wakacje bezpiecznie

Włodzimierz Jurasz
W ciemiej bity



KTÓRE DY NA KIJÓW?

Jak to na wojenne ładnie/ Kiedy Cygan tank ukradnie... Aż dziw, że taka trawestacja znanej polskiej piosenki wojskowej powstała dopiero teraz. Zważywszy na polską sympatię dla broniących swego kraju Ukraińców nie byłoby w tym nic niestosownego. Nawet pomimo tego, że owa pioseneczka, wywodząca się z czasów powstania styczniowego, funkcjonująca w wielu wersjach, mogła być śpiewana i podczas naszych walk z Ukraińcami o Lwów... Takich sposobów na budowanie sympatii między narodami (wydaje się, że niezbędnej ludom żyjącym między Rosją a Niemcami) można wymyślić i więcej. Nietrudno sobie wyobrazić chociażby taki kuplet śpiewany przez chór ruskich baryszi: „Rozkwitały pęki białych róż/ Wróć Iwanku z tej wojenki wróć/ Wróć, obdaruj jak za dawnych lat/ Na łódówkę czeka cały ruski świat”... Żarty żartami, ale czy zauważyli Państwo, jak od 2-3 tygodni zmienił się sposób relacjonowania toczącej się na Ukrainie wojny? Nie wiem, jak to wygląda w mediach ukraińskich, ale u nas nie pojawiają się już informacje o babciach stracających ruskie drony słoikami ogórków, ruskich tankistach próbujących

kupić paliwo na stacji benzynowej, czy też dopytujących się na posterunku ukraińskiej policji którzy na Kijów. Co prawda jeszcze tu i ówdzie rozbrzmiewają dźwięki radosnego songu o bayraktarze, w konkursie na nowy znaczek pocztowy wygrał obrazek ruskiego czołgu ciągniętego przez ukraiński traktor, ale obok pojawiają się ukrywane długo liczby zabitych i poranionych żołnierzy ukraińskich. A na pokazywanych w TV mapach widać ciągle, choć powolne, przesuwanie się w głąb Ukrainy linii ruskiego natarcia. Przywołane wcześniej przykłady ruskiego nieudacznictwa miały niewątpliwie podtrzymywać obrońców na duchu, zachęcać sojuszników do wspierania walczących z istic ułańską fantazją Ukraińców. Ale - czy przyniosły spodziewany efekt? Niewątpliwie wiele z tych opowieści przejdzie do historii. Obok słynnego „Merde” generała Cambonne na długo zagości w niej propozycja obrońców Wyspy Węży, zalecających wojennemu ruskiemu karablowi, aby udał się „na ch...”. Niestety, Ruscy zalecenia nie wykonali, a w głowie wciąż pobrzmiwa mi przerażający fakt: owo francuskie „merde” padło pod Watterloo...

Radomski Czerwiec '76; będą uroczystości i piknik rodzinny

Mateusz Kaluga
Radom

Zbliża się 46. rocznica Radomskiego Protestu Robotniczego Czerwiec 76. Główne uroczystości odbędą się w sobotę, a w niedzielę będzie Piknik Rodzinny „Przystanek PRL”.

Na sobotnie uroczystości zaproszono premiera Mateusza Morawieckiego i prezydenta Andrzeja Dudę, ale wciąż nie ma ostatecznej odpowiedzi w sprawie ich przyjazdu.

Msza pod pomnikiem

W sobotę, 25 czerwca obchodzi 46. rocznicę Radomskiego Czerwca '76 rozpoczyna się od mszy świętej o godzinie 13.00, przy pomniku u zbiegu ulic Żeromskiego i 25 Czerwca, upamiętniającym wydarzenia z 1976 roku. Mszy będzie przewodniczył biskup Marek Solarczyk. Tuż po mszy odbędzie się ceremonia upamiętniająca wszystkich, którzy w 1976 roku walczyli o wolność.

- Chcemy po raz kolejny z dumą przypominać o tym, że polska i europejska droga do wolności zaczęła się w Radomiu. Bardzo się cieszę, że po dwóch latach ograniczeń związanych z pandemią, możemy wrócić do takich obchodów jakie organizowaliśmy w poprzednich latach i zaprosić mieszkańców m.in. na duże muzyczne wydarzenie na Placu



Piknik Rodzinny z wystawą starych samochodów w poprzednim roku cieszył się zainteresowaniem.

Jagiellońskim - mówi prezydent Radomia Radosław Witkowski.

- Każda rocznica jest dla nas wielkim przeżyciem. Dziękuję panom prezydentom i Solidarności za współpracę, która od sześciu lat bardzo dobrze się rozwija. Cieszę się, że miasto podtrzymuje wolę organizowania takich dużych obchodów. Ta historia musi być przypomniana, bo Radomski Czerwiec niewątpliwie wyjął cegiełkę z muru berlińskiego - mówi prezes stowarzyszenia Stanisław Kowalski.

Wydarzenia sprzed 46 lat były kolejnym heroicznym zry-

wem Polaków przeciwko komunistycznej władzy. Bezpośrednią jego przyczyną był decyzja rządu ówczesnego premiera Piotra Jaroszewicza z 24 czerwca 1976 roku o drastycznych podwyżkach cen żywności. Strajkowało 90 zakładów pracy w 24 z 49 województw. Najważniejsze wydarzenia rozegrały się natomiast w Radomiu, Ursusie oraz Płocku. Doszło do pochodów i demonstracji ulicznych. Do krwawego stłumienia protestów władze skierowały około półtora tysiąca milicjantów. Wiele osób straciło pracę, było prześladowanych.

Piknik rodzinny

W niedzielę, 26 czerwca, w godzinach 13.00 - 19.00 na placu Corazkiego odbędzie się Piknik Rodzinny „Przystanek PRL”.

Podczas festynu nie zabraknie integracyjnych zabaw dla całych rodzin, wystaw przedmiotów sprzed lat, jednośladow oraz odzieży, tak charakterystycznej dla tamtego czasu. Wszyscy chętni nauczą się pisanina na maszynie, szydełkowania, grania w gumę, kapsle oraz cymbalgaj, a także podstaw pracy na maszynie do szycia.

Nie zabraknie także czegoś dla ciała. Każdy uczestnik będzie miał możliwość skosztowania napojów z saturatora, waty cukrowej oraz lodów „Bambino”. Będą konkursy z nagrodami, między innymi: przeciąganie Fiata 125 na linie, wyścig na rowerze Romet, słalom składakiem na czas.

Na placu Corazkiego pojawi się czarna Wołga z białymi firankami w oknach. Tajemniczy kierowca ma zapraszać na przejażdżkę w nieznane. Nad bezpieczeństwem uczestników imprezy czuwać będzie funkcjonariusz Milicji Obywatelskiej. Ponadto będzie można podziwiać Ikarusa z Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Organizatorzy zaproszą także na kursy zabytkowym autobusem - jelczem („ogórkiem”) - będą to wycieczki śladami miejsc związanych z czerwcowym protestem. ©

Pogoda w regionie

Dzisiaj



Dzień

24°C

Noc

12°C

Barometr

1015 hPa

Wiatr

płn.-wsch. 11 km/h

Biomet

obojetny/korzystny

Piątek



Dzień

26°C

Noc

14°C

Sobota



Dzień

28°C

Noc

13°C

Niedziela



Dzień

28°C

Noc

16°C

Uwaga: zachmurzenie umiarkowane, pogodnie, stopniowy wzrost temperatury

23 CZERWCA 2022

Dzisiaj 174. dzień roku
Do sylwestra pozostało 191 dni.

Wschód słońca
o godzinie 4.14, zachód
o godzinie 21.01.

Dzień będzie trwał 16 godzin i 47 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2022 roku dnia (20 czerwca) o mniej niż minutę i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 9 godzin i 4 minuty.

Imieniny dziś obchodzą:
Albin, Hanna, Józef, Maksym, Wanda, Zenon, Zenona.

KALENDARIUM

1868

Amerykanin Christopher Sholes opatentował pierwszą praktyczną maszynę do pisania.

1924

Został aresztowany seryjny morderca Fritz Haarmann, „rzeźnik z Hanoweru”. Wraz z partnerem zabił w sumie 27 chłopców i sprzedawał na targu mięso z ciał ofiar.



FOT. PN

1997

Na antenie TVP1 wyemitowano w ramach konkursu naтеленowelę pierwszy odcinek serialu Złotopolscy w reżyserii Janusza Zaorskiego.

2006

W Australia Zoo w Queensland padła w wieku ponad 170 lat samica żółwia słoniowego o imieniu Harriet, przywieziona przez Charlesa Darwina z Wysp Galapagos.

nasz REGION

KRÓTKO

GMINA JASTRZĘBIA

Strażacy gasili pożar lasu

We wtorek, 21 czerwca po godzinie 10 strażacy z Radomia oraz Jastrzębi zostali oddelegowani do pożaru lasu w miejscowości Mąkosy Stare, w powiecie radomskim.

O zdarzeniu poinformowano o godzinie 10.10. Według ustaleń w miejscowości Mąkosy Stare, w powiecie radomskim doszło do pożaru lasu. Ogień nie zdążył się rozprzestrzenić na większy obszar, a jego gaszenie trwało ponad 2 godziny. Okoliczności powstania pożaru są nieznane.

- Do wzniesienia pożaru przyczynił się prawdopodobnie człowiek. Ściółka nie była wysuszona, a godzina była wczesna. Podobne pożary lasów i łąk w tej okolicy są częstym zjawiskiem. Tematem powinna zainteresować się policja - mówi jeden ze strażaków z Ochotniczej Straży Pożarnej w Mąkosach Starych. Na miejscu działali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu oraz Ochotniczej Straży Pożarnej w Jastrzębi. AS

GMINA GŁOWACZÓW

Drzewo spadło na samochód



FOT. OSP GŁOWACZÓW

We wtorek 21 czerwca na drodze między wsiami Miejska Dąbrowa a Bobrowniki, na samochód spadła wierzba złamana przez wiatr. Rozbiła szyby i wgniotła karoserię. Autem jechał 32-letni ojciec z sześciolletnim synem. Chłopiec doznał obrażeń i został odwieziony do szpitala. SOK

GRÓJEC

Uszkodzona linia energetyczna

We wtorek, 21 czerwca po godzinie 16 strażacy z Grójca otrzymali zgłoszenie o powaleniu drzewa, które uszkodziło linię energetyczną. To efekt frontu pogodowego, który przechodził we wtorek i niósł za sobą gwałtowne zjawiska - między innymi wiatr. Zdarzenie zgłoszono o godzinie 16.04. Strażacy zostali poinformowani o powaleniu

drzewa przy ulicy Stokowej w Grójcu. Dodatkowo okazało się, że drzewo uszkodziło linię energetyczną. Przyczyną zdarzenia był prawdopodobnie silny wiatr. Na miejscu zdarzenia działania podejmowali strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Grójcu oraz Straż Miejska. Zagrożenie zostało usunięte. AS

RADOM

Trwają prace na wiadukcie
W związku z inwestycją spółki Wodociągi Miejskie, od poniedziałku 20 czerwca zamknięto odcinek ulicy Słowackiego od Nowogrodzkiej do Lubońskiego. MK

RADOM

Utrudnienia w centrum
W związku z obchodami rocznicy Czerwca '76, w sobotę, 25 czerwca, w godzinach około 7-15 w Radomiu będą zamknięte odcinki ulic 25 Czerwca i Żeromskiego. JP



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ

Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka **Izabela Kozakiewicz**. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 697 770 056. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: **radom@echodnia.eu**

Będą się modlić o beatyfikację Kazimierzy Gruszczyńskiej

Wojciech Szczepański
Kozienice

Msza Święta w intencji beatyfikacji Sługi Bożej Kazimierzy Gruszczyńskiej odbędzie się w piątek 24 czerwca w Kozienicach. Nabożeństwu będzie przewodniczył biskup Marek Solarczyk.

Msza Święta w intencji beatyfikacji Sługi Bożej Kazimierzy Gruszczyńskiej odbędzie się w piątek, 24 czerwca o godzinie 12, w kościele pod wezwaniem Świętego Krzyża przy ulicy Jana Kochanowskiego 2 w Kozienicach.

Na Mszę zapraszają Siostry Franciszkanek od Cierpiących. Będzie to nabożeństwo dziękczynne za otrzymanie Dekretu heroiczności cnót Kazimierzy Gruszczyńskiej oraz błagalne o łaskę Jej beatyfikacji.

Krok ku chwale ołtarzy

Dziewięć lat temu, 6 kwietnia 2013 roku rozpoczął się proces beatyfikacyjny znamienitej kozieniczanki, Kazimierzy Gruszczyńskiej, założycielki Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Cierpiących.

Niecałe dwa tygodnie temu, 9 kwietnia papież Franciszek podpisał Dekret heroiczności cnót Czcigodnej Służebnicy Bożej. To bardzo wielki i znaczący krok na drodze do jej beatyfikacji.

- 24 czerwca w Uroczystość Najświętszego Serca Pana Je-

zusa, będziemy przeżywać dzień dziękczynienia za ten dar i jednocześnie modlić się o łaskę cudu za jej wstawiennictwem. Stąd, bardzo serdecznie zapraszamy wszystkich na dziękczynno-błagalną Eucharystię, której będzie przewodniczył Ksiądz Biskup Ordynariusz Marek Solarczyk w asyście zaproszonych kapłanów, przy uczestnictwie zgromadzonych gości i przyjaciół Matki Kazimierzy. Msza święta Będzie sprawowana w kościele pod wezwaniem Świętego Krzyża o godzinie 12.00 - zapraszają Siostry Franciszkanek od Cierpiących.

Od 19 marca w kaplicy bocznej kościoła świętego Józefa, u sióstr franciszkanek od cierpiących, spoczywają już doczesne szczątki Czcigodnej Służebnicy Bożej. Siostry serdecznie zapraszają i zachęcają do nawiedzenia tego miejsca i modlitwy przy sarkofagu matki Kazimierzy i upraszania łask za jej wstawiennictwem.

W domu Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od cierpiących przy ulicy Konstytucji 3 Maja 37 znajduje się także Izba pamięci poświęcona Matce Założycielce. Siostry zachęcają do odwiedzania tego miejsca i poznawania historii Kobiety Mężnej, której życie wpisuje się w historię Kozienic, Polski, a jej dzieło i wartości, którymi żyła stają się drogowskazem dla wielu, nie tylko wierzących osób.



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W KOZIENICACH

Kazimiera Gruszczyńska, założycielka Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Cierpiących.

Mężna Kozieniczanka

Kazimiera Gruszczyńska urodziła się w Kozienicach 31 grudnia 1848 roku, w rodzinie inteligentnej pochodzenia szlacheckiego. Początkowo uczyła się w domu. W 10 roku życia rozpoczęła naukę w Instytucie Maryjskim w Puławach. Po kilku latach została karnie usunięta za solidaryzowanie się z manifestacjami antyrosyjskimi. Naukę kontynuowała w Skierniewicach. Po jej zakończeniu chciała prowadzić szkołę w Kozienicach, nie udzielono jej jednak pozwolenia ze względu na policyjną opinię o jej antyrosyjskiej postawie.

Po powrocie do Kozienic, Kazimiera w 21 roku życia publicznie złożyła ślub czystości.

W 1875 roku Kazimiera wstąpiła do tworzącego się ukrytego zgromadzenia Posłanniczek Serca Jezusowego. Profesję zakonną złożyła 1 czerwca 1879 roku. W 1882 roku ojciec Honorat Koźmiński powierzył jej kierownictwo zakładu dobroczynnego „Przytulisko”, które stało się domem macierzystym Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Cierpiących.

Matka Kazimiera stała się inicjatorką wielu dzieł na rzecz chorych i cierpiących: lecznic, ambulatoriów, przytułków, sierocińców, szpitala dla ubogich matek. Była także fundatorką dwóch kościołów: w Warszawie i Kozienicach. Szczególnym rysem jej duchowości jest umiłowanie modlitwy i poszukiwanie we wszystkim woli Boga, a także wierność w wypełnianiu tej woli, niezależnie od cierpień, które się z tym wiązały.

Matka Kazimiera Gruszczyńska zmarła w 1927 roku, w opinii świętości. Pochowana została na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. 18 i 19 marca 2022 roku dokonano ekshumacji, rozpoznania i przeniesienia jej doczesnych szczątków do kaplicy bocznej kościoła świętego Józefa w Kozienicach.

W 2013 roku rozpoczął się jej proces beatyfikacyjny. 9 kwietnia 2022 roku papież Franciszek podpisał zgodę na publikację dekretu o heroiczności cnót Matki Kazimierzy. Od tej chwili przysługuje jej tytuł Czcigodnej Sługi Bożej. ©©

Straż w Kowalkowie ma sztandar na jubileusz

Patryk Samborski
Gmina Kazanów

W piątek, 17 czerwca, jubileusz 90-lecia istnienia obchodziła Ochotnicza Straż Pożarna z Kowalkowa w gminie Kazanów.

Uroczystość rozpoczęła uroczysta msza święta w kościele parafialnym w Kowalkowie. Po zakończeniu nabożeństwa strażacy wraz z zaproszonymi gośćmi przeszli na plac przed strażnicą Ochotniczej Straży Pożarnej.

Gości powitał druh Sylwester Lisik, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Kowalkowie, który przedstawił też rys historyczny jednostki. Głównym punktem uroczystości było przekazanie sztandaru, który został poświęcony przez kapłana mazowieckich strażaków. Następnie goście honorowali wbił pamiętkowe gwoździe w drzewiec sztandaru i wpisali się do księgi pamiętkowej. Po czerpkę dokonał prezentacji sztandaru przed pododdziałami.

Kolejnym punktem uroczystości było wręczenie medali

oraz odznaczeń dla wyróżniających się strażaków. Na zakończenie apelu jednostce oficjalnie przekazany został samochód ratowniczo-gaśniczy Volvo GBA 3/16, zakupiony jeszcze w 2019 roku. Pojazd już od jakiegoś czasu służy druhom z Kowalkowa, ale ze względu na ograniczenia pandemiczne wcześniej nie było okazji na zorganizowanie odpowiedniej uroczystości.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się między innymi: posłanka Anna Kwiecień, starosta zwoleniński Stefan Bernaciak,

starszy brygadier Tomasz Cybul - zastępca komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Warszawie, starszy brygadier Paweł Potucha - komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Zwoleniu wraz ze swoim zastępcą, starszym brygadierem Krzysztofem Żylińskim, Zbigniew Gołąbek - prezes zarządu oddziału zarządu wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Województwa Mazowieckiego, a także przedstawiciele Lasów Państwowych oraz policji. ©©

RADOM

Jacek Hugo Bader na FreeRadom Festival. Spotkanie w piątek
W związku z obchodami 46. rocznicy Radomskiego Protestu Robotniczego Czerwiec '76 „Resursa Obywatelska” w Radomiu zaprasza w piątek, 24 czerwca, o godzinie 20 pod pomnik Jana Kochanowskiego przy placu Corazziego, na promocję wydawnictwa „Radom – miasto wolności” i spotkanie z Jackiem Hugo Baderem, znanym reportażystą.

BK

KRÓTKO

RADOM

Wykonawca stadionu dla Radomiaka kontra miasto

Firma Betonox złożyła wniosek o wydłużenie terminu prac przy budowie nowego stadionu piłkarskiego dla Radomiaka Radom, przy ulicy Struga 63. Tymczasem Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji informuje, że data zakończenia inwestycji pozostaje niezmienna, czyli 31 grudnia 2022 roku.

Główny wykonawca stadionu zwrócił się z wnioskiem o wydłużenie terminu zakończenia prac. Według naszych

ustaleń zaproponowała nowy termin zakończenia prac na 31 maja 2023 roku.

Odpowiedź miasta jest jednak stanowcza. - Po analizie i zasięgnięciu opinii inspektorów nadzoru budowlanego, którzy nie widzą przesłanek do wydłużenia terminu, nie przychylamy się do wspomnianego wniosku - podkreśla Grzegorz Jandula, prezes zarządu Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. SOK

REGION

Nowi księża skierowani na parafie

Pięciu wyświęconych w tym roku księży biskup Marek Solarczyk, ordynariusz diecezji radomskiej skierował na ich pierwsze parafie. Nowi kapłani będą pełnić posługę w naszej diecezji.

Wręczenie dekretów nominacyjnych na wikariuszy odbyło się we wtorek, 21 czerwca w kaplicy radomskiej Kurii Diecezjalnej. Nowo wyświęceni księża odebrali je z rąk biskupa Marka Solarczyka.

Oto gdzie od 25 sierpnia tego roku posługę będą pełnili nowi wikariusze: ksiądz magister Damian Gajownik - parafia świętego Jana Chrzciciela w Stromcu (Dekanat Jedliński); ksiądz magister Filip Kochanowski - parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Starachowicach (Dekanat Starachowice-Południe); ksiądz magister Emil Komorek - parafia świętego Kazimierza w Radomiu (Dekanat Radom-Zachód); ksiądz magister Piotr Morawski - parafia świętej Doroty w Wolanowie (Dekanat Przysuski); ksiądz magister Artur Spasiński - parafia Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Pionkach (Dekanat Pionkowski). IK

RADOM

Mniej autobusów w wakacje

Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji informuje, że w związku z mniejszym zapotrzebowaniem na przewozy podczas wakacji, od 25 czerwca 2022 roku (sobota) ulegną okresowym korektom rozkłady linii 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 11, 13, 14, 15, 17, 23 i 25. Zawieszone zostaną linie 20 i 22. Częstotliwość kursowania autobusów zostanie dostosowa-

wana do aktualnych potrzeb oraz do zmniejszonej frekwencji pasażerów, występującej zazwyczaj w okresie wakacyjnym. Korekty te będą dotyczyły przede wszystkim dni powszednich, lecz wprowadzone będą także niewielkie zmiany w soboty (linie 5 i 23) oraz w niedziele i święta (linie 3, 5 i 23). SOK

IŁŻA

Festyn charytatywny dla Tosi
W piątek 24 czerwca na zamku w Iłży odbędzie się festyn charytatywny na rzecz Tosi Czarneckiej. Od godziny 15 do 19 na wszystkich czeka mnóstwo atrakcji.

PST

OROŃSKO

Parafiada w niedzielę
„Orońska parafiada” odbędzie się niedzielę, 26 czerwca. W godzinach 15-20 na terenie przy plebanii będzie mnóstwo atrakcji. Wstęp wolny.

MK

RADOM

Kabaret Paraniennormalni
Kabaret Paraniennormalni wystąpi w Amfiteatrze w piątek, 24 czerwca, o godzinie 20. Bilety na stronie biletyna w cenie od 50 złotych. Gościnnie wystąpi Jarosław Pająk.

MK

RADOM

Wystąpi Teatr Cieni Teulis
Światowej sławy ukraiński Teatr Cieni Teulis wystąpi w poniedziałek 27 czerwca w Radomiu, w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej przy ulicy Żeromskiego. Początek o 19.

MK

Nad Pilicą strażacy z regionu ćwiczyli na wypadek powodzi

Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi

W Białobrzegach odbyły się ćwiczenia Kompanii Powodziowej „Lipsko”. Przyjechali strażacy z powiatów: białobrzskiego, kozienickiego, lipskiego, przysuskiego, radomskiego i zwolenńskiego.

Ratownicy doskonalili działania na wypadek powodzi. W akcji byli między innymi łodzie, podwyższany był wał na Pilicy, odbyła się też akcja ratownicza na wodzie z ewakuacją osoby, która straciła przytomność.

Takie manewry odbywają się co roku w różnych miejscach, tam gdzie istnieje zagrożenie wielką wodą. Aby przeciwdziałać powodzi, minimalizować jej skutki i pomagać mieszkańcom z zagrożonych terenów powołano między innymi Kompanię Powodziową „Lipsko”, siły jednoczą w niej strażacy z Państwowej Straży Pożarnej i Ochotniczej Straży Pożarnej z kilku powiatów. Na wypadek zagrożenia są mobilizowani do działań w zależności od skali zagrożenia.

Ćwiczenia odbywają się systematycznie w miejscach, gdzie jest zagrożenie powodziowe. Jednego roku odbywają się na Wiśle w powiatach lipskim, zwoleniskim czy kozienickim, bywały nad zalewem w Domaniowie. W tym roku były u nas, na Pilicy. Musimy

poznać specyfikę terenu, gdzie mogą być prowadzone działania. Trzeba pamiętać, że Pilica i Wisła to rzeki o różnej charakterystyce. Musimy rozpoznać teren, żeby w czasie realnej akcji działać jak najskuteczniej - mówi brygadier Grzegorz Gozdek, komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Białobrzegach.

Głównym celem ćwiczeń było sprawdzenie możliwości taktycznych i efektywności współdziałania zastępów podczas: zagrożeń powodziowych na terenach zalewowych oraz ewakuacji poszkodowanych ze strefy zagrożenia przy pomocy łodzi.

Ćwiczenia zaczęły się od części teoretycznej przepro-

wadzonej przez starszego brygadiera Łukasza Maciejewskiego, dowódcę Kompanii Powodziowej „Lipsko”.

Później były już działania praktyczne w terenie. Strażacy przećwiczyli dwa epizody. Pierwszy z nich był prowadzony nad jeziorem wschodnim nad Pilicą w Białobrzegach. Scenariusz manewrów zakładał, że wezbrana woda w Pilicy zagraża pobliskiej przepompowni ścieków i składowi budowlanemu oraz infrastrukturze drogowej. konieczne było między innymi podniesienia wału powodziowego.

W drugiej części, która rozgrywała się na terenie „woprówki” w Białobrzegach, trzeba było ratować ludzi. Tu

scenariusz mówił o tym, że nagły wzrost poziomu wody odciął od bezpiecznego lądu dwóch wędkarzy. Jeden z nich próbując się przedostać stracił przytomność i trzeba było popłynąć po niego łodzią. Strażacy musieli mu udzielić pierwszej pomocy przedmedycznej.

W trakcie realizacji założeń doskonalono dowodzenie, kierowanie i koordynowanie dużymi działaniami ratowniczymi. Dodatkowo, w celu doskonalenia umiejętności strażaków przeprowadzono rozwinięcie sprzętu wykorzystywanego przy podnoszeniu i uszczelnianiu wałów przeciwpowodziowych.

W trakcie ćwiczeń, w trybie alarmowym został też powołany powiatowy sztab kryzysowy, w jego składzie byli przedstawiciele władz samorządowych powiatu, ale też policji i Powiatowej Stacji sanitarno - Epidemiologicznej oraz wójtowie i burmistrzowie gmin Białobrzegi, Stromiec i Wyśmierzyce.

- To były ćwiczenia, ale podczas posiedzenia mogliśmy doprecyzować, czy wypracować pewne rozwiązania na wypadek realnego zagrożenia z przedstawicielami samorządów - mówi Grzegorz Gozdek.

W manewrach uczestniczyło w sumie 72 strażaków, 26 z Państwowej Straży Pożarnej i 46 z Ochotniczych Straży Pożarnych. ©©



FOT. OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA

Na Pilicy w Białobrzegach odbyły się ćwiczenia strażaków z regionu radomskiego.

Muzeum Wsi Radomskiej zaprasza na tradycyjne Sobótki z potańcówką i innymi atrakcjami

Barbara Koś
Radom

Muzeum Wsi Radomskiej zaprasza w niedzielę 26 czerwca w godzinach 14 - 21 na tradycyjne Sobótki z atrakcjami. Program imprezy jest bardzo bogaty.

W godzinach 14 - 18 odbędą się warsztaty wicia wianków, warsztaty tkackie, oraz program „Na wiejskim podwórku” - zabawa w tor przeszkód.

W godzinach 18 - 19 - obrzęd sobótkowy w wykonaniu zespołu „Guzowianki”.

W godzinach 14 - 17.30 - zabawa terenowa „Poszukiwanie kwiatu paproci”. To forma konkursu, a potem nastąpi rozdanie nagród (godzina 17.30 na scenie „Pod dębem”).

W godzinach 15 - 21 trwać będzie Potańcówka „Pod dębem” przy muzyce Kapeli Foktów z Ostrołęki i Kapeli Fachmani.

radomskim zagra w składzie: Michał Fokt - harmonia trzyrzędowa, Waldemar Fokt - skrzypce, Władysław Swend - baraban, a Kapela Fachmani w składzie: Jerzy Roguś - akordeon, Józef Fituch - skrzypce/saksofon, Józef Bogucki - saksofon, Stanisław Gut - baraban.

Wystąpi też znana kapela Fachmani z gminy Wierzbica w powiecie radomskim, która również gwarantuje wspaniałą zabawę.

Młodzieżowy Zespół Ludowy „Guzowianki” powstał w 2014 roku i składa się głównie z uczniów oraz absolwentów Publicznej Szkoły Podstawowej w Guzowie, gmina Orońsko w powiecie szydłowieckim. Grupa bije rekordy popularności. Jej wersja piosenki „Czerwone Jagody” osiągnęła pierwszy milion wyświetleń w serwisie YouTube.

Ponadto muzeum zaprasza na kiermasz twórczości ludowej oraz Ekoryneczek. ©©

Jak zaplanować wakacyjny obóz lub kolonię dla dzieci? Z Polskim Bonem Turystycznym

Wyjazd sportowy, obóz pod namiotem, kolonia artystyczna, językowa, krajoznawcza lub może półkolonia w mieście z bogatym programem warsztatów i wycieczek – pomysłów na zorganizowanie wakacji dla dzieci jest bardzo wiele. Każda z tych opcji pozwoli im wiele się nauczyć i aktywnie spędzić czas.

Warto z nich skorzystać, zwłaszcza że to także ostatnia szansa na sfinansowanie wypoczynku dzieci i młodzieży Polskim Bonem Turystycznym – program obowiązuje tylko do końca września.

Wakacje to dla dzieci czas odpoczynku i relaksu, ale i ciekawych, niezapomnianych przygód. To także doskonała okazja na rozwijanie swoich pasji i zainteresowań, zmianę codziennej rutyny i poznanie innych sposobów na ciekawe i aktywne spędzanie wolnego czasu. Warto, aby w tym czasie dzieci odpoczęły od siedzenia w szkolnej ławce i nabyły innych umiejętności niż te zdobyte w szkole i w domu rodzinnym. Z kolei dla większości pracujących rodziców wakacje to także poważne wyzwanie logistyczne, ponieważ niewielu z nich może pozwolić sobie na dwumiesięczny urlop. Wraz ze zbliżającym się końcem roku szkolnego zadają sobie pytanie w jaki sposób zapewnić opiekę i zagospodarować okres wakacyjny, by dzieci były bezpieczne i zadowolone?

Dobrym rozwiązaniem są rozmaite obozy, kolonie i półkolonie, które nie tylko zapewnią dzieciom wiele atrakcji, ale także profesjonalną opiekę. Korzyści z wyjazdu dziecka na zorganizowany wyjazd jest wiele. W zależności od programu i tematu turnusu, dziecko ma możliwość np. podszkolić znajomość języka obcego, stać się aktorem i ćwiczyć swój warsztat teatralny, roz-
wijać talent artystyczny czy



też trenować ulubioną dyscyplinę sportową pod okiem wykwalifikowanej kadry. Dodatkową zaletą jest też zmiana otoczenia, doświadczenie uroków samodzielności, poznanie nowych przyjaciół, zwiedzanie nowych miejsc z rówieśnikami i sama nauka funkcjonowania poza domem.

Oferta obozów, kolonii i półkolonii jest olbrzymia i dostosowana do różnych zainteresowań podopiecznych, więc każdy z pewnością znajdzie coś dla siebie. Decydując się na wybraną

opcję możemy skorzystać z pomocy przedstawicieli biur podróży, który pomoże wybrać najlepszą propozycję dotyczącą wypoczynku na letnich turnusach, a także ofertę okolicznych klubów edukacyjnych i sportowych organizujących półkolonie w mieście. Ci, którzy nie wykorzystali jeszcze swojego bonu turystycznego, mogą zrealizować go m.in. do opłacenia właśnie takich wyjazdów. Dlatego podejmując decyzję o wyborze operatora warto zapytać czy dany organizator turystyki przyjmuje

płatności Bonem. Można też samodzielnie sprawdzić na stronie Bonu Turystycznego czy dany ośrodek przystąpił do programu.

W bazie Polskiego Bonu Turystycznego dostępna jest bardzo różnorodna oferta turystyczna – rodzice planujący wypoczynek dla swoich dzieci mogą wybierać z ponad 28 tysięcy obiektów świetnie przygotowanych na przyjęcie rodzin i zorganizowanego wypoczynku dzieci i młodzieży. Z bonów mogą skorzystać wszystkie dzieci, których rodzice i opiekuno-

wie pobierają świadczenie 500+. Na każde dziecko do 18 roku życia rodzic może pobrać bon o wartości 500 zł lub 1000 zł w przypadku dzieci z niepełnosprawnościami. Bonem turystycznym nie musimy płacić od razu całych 500 zł - kwotę możemy rozłożyć na kilka płatności.

Wszystkie informacje dotyczące programu oraz mapa obiektów przyjmujących płatności Polskim Bonem Turystycznym są dostępne na stronie internetowej bonturystyczny.polska.travel.

Polska Organizacja Turystyczna przygotowała także dla wszystkich korzystających z programu prosty przewodnik zawierający informacje jak pobrać bon turystyczny, jak aktywować dodatkowe świadczenie dla dziecka z niepełnosprawnością i co zrobić, jeśli rodzic nie widzi na swoim profilu PUE ZUS zakładki z bonem. Warto pamiętać, że na opłacenie usługi turystycznej mamy czas do końca września tego roku. Sam wyjazd może natomiast odbyć się później.



Z wielkim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci

Barbary Barszcz

Radnej Rady Powiatu w Kielcach IV kadencji
w latach 2010-2014

Rodzinie i Bliskim

słowa otuchy oraz wyrazy głębokiego współczucia

składają

Mirosław Gębski, Starosta Kielecki
wraz z Zarząd Powiatu w Kielcach

Jacek Kuzia, Przewodniczący Rady Powiatu w Kielcach
wraz z Radą Powiatu w Kielcach

Ze smutkiem
zawiadamiamy o śmierci

Danuty Tomczyk

byłej Dyrektorki Miejskiej
i Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Radomiu;
wieloletniej Przewodniczącej radomskich struktur
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Rodzinie

składamy
szczere wyrazy współczucia

Dyrektor i Pracownicy
Miejskiej Biblioteki Publicznej w Radomiu

Z głębokim żalem żegnamy



Helenę Ostachowską

działaczkę ruchu ludowego, państwowca,
Człowieka wielkiego serca,
niezwykle zasłużoną dla rozwoju Kielecczyny

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Rodzinie i Bliskim

składa

Adam Jarubas

Posel do Parlamentu Europejskiego
wraz z Zarząd Wojewódzkim PSL w Kielcach

Słowa wsparcia i wyrazy głębokiego współczucia Panu
Edwardowi Janusowi
z powodu śmierci

Ojca

składają

Prezydent Miasta Kielce oraz Pracownicy Urzędu Miasta Kielce

Wspomnienia. Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrelogi.net
i echodnia.eu/nekrelogi

Za zieloną Ukrainą... - ciekawa wystawa prac młodych artystów

Barbara Koś
Radom

„Za zieloną Ukrainą”... to tytuł wystawy czynnej w Galerii Łaźnia przy ulicy Traugutta 31/33 w Radomiu. Wernisaż odbył się w piątek, 17 czerwca, w ramach FreeRadom Festival.

Wystawa młodych artystów z Ukrainy i Białorusi, studentów Wydziału Sztuki Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego w Radomiu ukazuje aktualną sytuację w ich krajach, a także stan emocjonalny twórców.

- Łączymy się z nimi poprzez szczególny odbiór ich artystycznej narracji. Doświadczamy smutku pochodzącego z użytych kolorów lub tęsknoty zapisanej w zdjęciu lub pociągnięciu pędzla - mówiła Beata Drozdowska, dyrektor Łaźni, podczas wernisażu, który rozpoczął się nietypowo - bo przed wejściem do Galerii. Uczestniczyli w nim zatem także mieszkańcy czekający na autobus na pobliskim przystanku.

- Dzięki nim możemy choć trochę zrozumieć sytuację, w której znaleźli się ci młodzi ludzie - tłumaczył Paweł Witkowski, kurator wystawy. - Z ich własnej perspektywy. Szczere i intymne, ale uniwersalne w swej aktualności prace czerpią z fundamentalnych odczuć straty, żalu i tęsknoty. Eks-



Uczestnicy wystawy wraz z opiekunami z uczelni. Twórcy opowiadają nam o swoich przeżyciach w obliczu rosyjskiej agresji na ich kraj, o tęsknocie za bliskimi, za domem.

presyjna i instynktowna sztuka polega na ujawnianiu, radzeniu sobie z osobistymi doświadczeniami i podwyższonymi stanami emocji. Twórcy opowiadają nam o swoich przeżyciach w obliczu rosyjskiej agresji na ich kraj, o tęsknocie za bliskimi, za rodzinnym domem, w którym jeszcze wczoraj mogli spokojnie uczyć się, pracować, być...

Jak podkreślał kurator, cytując ze śpiewanej w Polsce i na Ukrainie pieśni „Hej, Sokoły” Tomasa Padury wybrzmiewa dzisiaj nader mocno. Słowa nabierają nowego znaczenia. Napisana

przez urodzonego w 1801 roku w Ilińcach w guberni Kijowskiej autora dziesiątków pieśni w języku polskim i ukraińskim, stała się swego rodzaju hymnem kresowym, łączącym oba nasze narody. Dzisiaj wszyscy tęsknimy „za zieloną Ukrainą...”

Na wystawie są prace artystów z Ukrainy i Białorusi, studentów Wydziału Sztuki Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego.

Uczestnikami wystawy są: Diana Yevstratenko (Ukraina, Krzywy Róg), Einat Boiko (Ukraina, Tarnopol) Marianna Berezynets (Ukraina, Kijów), Alisa Koszel (Ukraina, Lwów), Oleg Poliszczuk (Ukraina, Kijów), Anita Levchuk (Białoruś, Brześć), Maria Belevtsova (Ukraina, Charków), Sofia Zielinska (Ukraina, Tarnopol), Yuliia Osichenko (Ukraina, Krzywy Róg), Daniela Slavova (Ukraina, Stryj), Sofiya Aktsi-siuk (Białoruś, Brześć).

Wystawa odbywa się w ramach FreeRadom Festival. Czynna jest do 22 lipca. ©©

Polska wieś, jakiej już nie ma na niezwykłych fotografiach Zofii Rydet w radomskim skansenie

Barbara Koś
Radom

„Zofia Rydet - Zapis socjologiczny 1978-1990” to tytuł wystawy na którą zaprasza w piątek, 24 czerwca, o godzinie 17 do spichlerza z Wilkowa Muzeum Wsi Radomskiej.

Otwarcie towarzyszyć będzie spotkanie poświęcone Zofii Rydet, którego gośćmi będą Andrzej Zygmuntowicz - artysta fotografik, wiceprezes Zarządu Głównego i przewodniczący Rady Artystycznej ZPAF, wykładowca Wydziału Dziennikarstwa i Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego oraz Kazimierz Łyszcz, wykładowca Uniwersytetu Technologiczno Humanistycznego, adiunkt w Katedrze Struktur Wizualnych i Teorii Sztuki, artysta plastyk.



Fragment jednej z prac Zofii Rydet.

Zofia Rydet uznawana jest za jedną z najwybitniejszych postaci fotografii polskiej. Urodziła się 5 maja 1911 roku w Stanisławowie na Kresach Wschodnich. Po wojnie i krótkim pobycie w Rabce osiedliła się w Bytomiu. Głównym te-

matem jej fotograficznych opowieści był człowiek, przedstawiany w różnych ujęciach, portretach oraz reporterskim osadzeniu w jego naturalnym środowisku.

Fotografka zaczęła tworzyć swoje opus magnum: „Zapis socjologiczny” w 1978 roku (miała wówczas 67 lat). Ów cykl nie mający odpowiednika w polskiej fotografii to gigantycznych rozmiarów portret ludzkiej rodziny we wnętrzu. Kontynuowała go do końca swojej fotograficznej aktywności wszędzie, gdzie się znalazła, przełamując własną słabość.

„Zapis” to kilkanaście tysięcy negatywów, w których Rydet chciała utrwalić przemijający tradycyjny obraz polskiej wsi. Fotografie z tego cyklu przedstawiają ludzi w ich domowym otoczeniu w sposób nawiązujący do dziewiętnasto-

wiecznej „fotografii zakładowej”, charakteryzuje je bezpośredniość i prostota ujęcia, osobisty stosunek fotografującej do przedstawianego motywu.

Podobnie jak większość twórców powojennych, autorka „Zapisu socjologicznego” do fotografii dochodziła drogą amatora: poprzez namiętne fotografowanie, spotkania, dyskusje, wzajemną krytykę w gronie zapaleńców.

Prace Zofii Rydet znajdują się w najważniejszych zbiorach polskich. Zdjęcia Rydet pojawiły się na licznych wystawach zbiorowych, a także m.in. na prestiżowych targach sztuki Paris Photo 2011.

Dzisiaj można je oglądać w Muzeum Wsi Radomskiej. Kuratorem wystawy jest Sebastian Klochowicz.

Ekspozycja czynna będzie do końca września. ©©

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Adam Glapiński zaprzysiężony w Sejmie. Jachira wyprowadzona

Adam Glapiński został zaprzysiężony w Sejmie na drugą kadencję na stanowisku prezesa Narodowego Banku Polskiego. Posłanka Koalicji Obywatelskiej Klaudia Jachira wykorzystała ten moment do kolejnego happeningu. Podczas uroczystości za-

przysiężenia wysypała na posłów z sejmowej łoży sztuczne pieniądze mające według niej symbolizować wysoką inflację. Jak poinformowała, była to jej własna inicjatywa. Adam Glapiński został wybrany na drugą kadencję szefa NBP 12 maja. Adam Kielar

ŚWIDWIN

Pomagał polskim żołnierzom. Teraz sam potrzebuje pomocy

Gholam Hosain Nazari we współpracy z Amerykanami i Polakami szkolił afgańskich żołnierzów i antyterrorystów. Gdy władzę przejęli talibowie, musiał się ukrywać. Dzięki wsparciu m.in. polskich weteranów wraz z żoną i córeczką przedostał się do Polski. Teraz sam pilnie potrzebuje pomocy.

Dziś mieszkają w niewielkim mieszkaniu w Świdwinie. Nie mają nic, bo uciekając z Kabuli, zabrali tylko osobiste rzeczy. Nazari stara się o możliwość pracy w Polsce i prawo do pobytu. Potrzebuje też wsparcia. Osoby chcące pomóc znajdą szczegóły na www.gloswielkopolski.pl.

ŁOTWA

– Każdy, kto zobaczył Irpień, Borodziankę, Buczę, Mariupol i inne miejsca na Ukrainie, wie doskonale, po co dzisiaj na wschodniej flance NATO są wojska sojusznicze i dlaczego nasi żołnierze pełnią służbę także w innych krajach – mówił prezydent Andrzej Duda podczas swojej wizyty w Polskim Kontyngencie Wojskowym na Łotwie. Prezydent zapowiedział wzmocnienie kontyngentu.

”

Każdy, kto zobaczył Irpień, Mariupol, Buczę, wie doskonale, po co są wojska sojusznicze na wschodniej flance NATO

Andrzej Duda, prezydent RP

Jarosław Kaczyński wzmocnił pozycję Mariusza Błaszczaka

Lidia Lemaniak
Warszawa

Jarosław Kaczyński dał do zrozumienia, że pozycja Mariusza Błaszczaka może wzrosnąć. Prezes PiS szuka opcji na wypadek startu premiera Morawieckiego w wyborach prezydenckich?

– Minister Mariusz Błaszczak z pewnością zastąpi mnie znakomicie. Sądzę też, chociaż to nie jest jeszcze ten moment, w którym mogę to publicznie ogłaszać, że zastąpi mnie pod każdym względem. Także jeśli chodzi o wszystkie funkcje – powiedział Jarosław Kaczyński we wtorek wieczorem w TVP Info.

Słowa prezesa PiS wywołały falę spekulacji. Co Jarosław Kaczyński miał na myśli? Nasze źródło – zaufany człowiek Jarosława Kaczyńskiego – podkreśla, iż to, że Mariusz Błaszczak jest rozważany wśród osób, które mogą zostać prezesem PiS, kiedy Kaczyński zdecyduje się odejść z tej funkcji. Do tego

jednak jeszcze daleka droga, co podkreślają politycy tej partii.

– Mariusz jest niezwykle pracowitym człowiekiem. Ma realne sukcesy. Jest bardzo lojalny. Co ważne, gra zespołowo. Jego pozycja w partii, jak i w oczach samego prezesa Jarosława Kaczyńskiego, rośnie – mówi nasz chcący zachować anonimowość rozmówca.

A co z Mateuszem Morawieckim, obecnym premierem? Źródło polskatimes.pl przekazało, że to pierwszy kandydat Prawa i Sprawiedliwości na wybory prezydenckie w 2025 roku. Drugą, poważnie braną pod uwagę przez kierownictwo partii kandydatką, jest marszałek Sejmu Elżbieta Witek. Wygląda więc na to, że prezes PiS rozważa różne plany, na wypadek gdyby np. premier Morawiecki zdecydował się kandydować na prezydenta. Swoją wypowiedzią Kaczyński mógł chcieć wysondować, jaki byłby odbiór Błaszczaka w społeczeństwie.

Według sondażu IBRiS dla Radia ZET sprzed miesiąca, gdyby w kolejnych wyborach prezydenckich kandydatem PiS był Mateusz Morawiecki, wygrałby pierwszą turę – mógłby liczyć na 33,8 proc. poparcia. Drugi wynik osiągnąłby Rafał Trzaskowski (gdyby był kandydatem PO) z poparciem 30,4 proc. wyborców.

Jarosław Kaczyński, ogłaszając swoje odejście z rządu, stwierdził, iż udało mu się osiągnąć założenia, z którymi wchodził do Rady Ministrów.

– Misja wypełniona. Miałem być w rządzie krócej, bo 16 miesięcy. Chodziło o przygotowanie i przeforsowanie ustaw. Jedna z nich, o obronie ojczyzny, była trudna nawet dla rządu, bo to bardzo duże wydatki. Tutaj akurat „pomogła” mi wojna, przeszło to bardzo łatwo. Ci, którzy dzisiaj twierdzą, że uciekłem z rządu z powodu wojny, zapominają, że głosowali za tą ustawą, ale właśnie wybuchła wojna i musiałem zostać dłużej – powiedział szef PiS.

Jarosław Kaczyński dodał, że teraz zamierza skupić się w całości na działalności Prawa i Sprawiedliwości, by jak najlepiej przygotować partię do przyszłorocznych wyborów parlamentarnych oraz do wyborów samorządowych.

– Dziś wiemy, że ta wojna [w Ukrainie – red.] będzie trwała, a ja mam inne zadania. Jestem szefem partii i muszę myśleć o tym, co dla każdej partii jest najważniejsze, o wyborach. Łączenie tych dwóch funkcji powodowałoby, że nie bywałbym w Kancelarii Premiera, ale pobierałbym pensję. Ja takiego sposobu działania nie uznaję – oświadczył w TVP Info.

Były premier zapowiedział, że wkrótce wszyscy najważniejsi politycy Prawa i Sprawiedliwości „wyruszą w trasę po Polsce”.

– Premier jest ciągle w ruchu, ja niedługo wyruszam, inni też już wyruszyli, na przykład premier Beata Szydło. Z tego, co wiem, bardzo dobrze jej idzie na spotkaniach – powiedział.

Materiał powstał we współpracy z Volkswagen Bank

0010496058

Kredyt gotówkowy na remont mieszkania w Volkswagen Bank

Wakacje to idealny czas na remont domu lub mieszkania. Sprzyja nam nie tylko pogoda, ale również okoliczności. W letnie miesiące możemy liczyć bowiem na spokój, np. ze względu na wyjazd naszych dzieci.

Do wykonania prac remontowych niezbędne są materiały budowlane i wykończeniowe. Bardziej zaawansowane czynności warto przy tym powierzyć profesjonalistom, dysponującym odpowiednią wiedzą i doświadczeniem.

Ile kosztuje remont mieszkania lub domu i jak go sfinansować?

Oszacowanie kosztów remontu mieszkania lub domu to niełatwa sprawa. Możemy się jednak posłużyć sprawdzonymi kalkulacjami.

Na przełomie lat 2021 i 2022 mieliśmy do czynienia ze sporym wzrostem cen materiałów budowlanych oraz kosztów pracy ekip remontowych. Uśredniając je, możemy obecnie przypuszczać, że w zależności od jakości wykończenia remont 1 m² mieszkania to średni koszt rzędu 2300 – 2700 złotych. Jeśli zatem chcemy wyremontować pomieszczenie o powierzchni 10 m², musimy się liczyć z wydatkiem sięgającym nawet 30 000 złotych. To spora kwota, ale zawsze w takim przypadku

można wspomóc się kredytem gotówkowym z banku. Na korzystne warunki, przy kredycie bez dodatkowych poręczycieli, możemy liczyć, wybierając m.in. Volkswagen Bank.

Volkswagen Bank – zakres działalności

Volkswagen Bank GmbH Oddział w Polsce to doświadczony gracz na rynku, oferujący produkty bankowe w ramach Volkswagen Financial Services (www.vwfs.pl). Obejmują one nie tylko kredyty i leasingi samochodowe.

W ofercie banku znajdziemy także konta bankowe, lokaty, karty debetowe i kredytowe, a także klasyczne kredyty gotówkowe. Te ostatnie możemy przeznaczyć na dowolny cel. Volkswagen Bank oferuje kredyt gotówkowy (Kredyt Plus) w przedziale od 3 000 do nawet 100 000 złotych (w zależności od poziomu naszej zdolności kredytowej). Dzięki temu możemy przeprowadzić zarówno miniremont, jak i wykonać bardziej zaawansowane prace obejmujące kilka pomieszczeń, otoczenie domu, jak też ele-

wację lub dach. Nie musimy podawać bankowi dokładnych informacji, na co przeznaczymy w tym przypadku powierzone nam środki.

Kredyt gotówkowy na remont mieszkania – najważniejsze kwestie

Decydując się na kredyt gotówkowy na remont mieszkania, powinniśmy zwrócić uwagę na kilka kwestii. Oprócz niskiego RRSO (Rzeczywistej Rocznej Stopy Oprocentowania) dobrze, aby wyróżniał się on niskimi lub zerowymi opłatami

dodatkowymi. W obliczu wzrostu popularności bankowości mobilnej taki kredyt musi być także dostępny online. Te wszystkie wymagania spełnia m.in. Kredyt Plus oferowany przez Volkswagen Bank. Wyróżnia go 0% prowizji za udzielenie wsparcia finansowego oraz korzystne oprocentowanie. Obecnie wynosi ono 8,29% przy niewiele wyższym RRSO – 8,61%. O ten kredyt możemy wnioskować w 100% online, korzystając z bankowości internetowej – wystarczy wejść na stronę www.vwfs.pl.

Silne trzęsienie ziemi w Afganistanie. Liczba ofiar jest ogromna

Hubert Rabiega
Afganistan

We wtorek w nocy na wschodzie Afganistanu doszło do silnego trzęsienia ziemi. Według różnych źródeł miało ono magnitudę 5,9 lub 6,1. Najwięcej ofiar zgłoszono w prowincji Paktika.

Według afgańskiej agencji informacyjnej Bakhtar, w wyniku trzęsienia zginęło co najmniej 1000 osób, a ponad 1500 zostało rannych. Lokalni urzędnicy twierdzą, że liczba ofiar może wzrosnąć, jeśli rząd w Kabulu nie zapewni odpowiedniej pomocy – pisze Bakhtar.

Do miejsc, w których zgłoszono ofiary śmiertelne i rannych, sukcesywnie dociera pomoc medyczna, która karet-

kami i helikopterami transportuje poszkodowanych do szpitali. Ze stołecznego Kabulu ściągnięto lekarzy wojskowych. Przybyła także delegacja wysokich rangą urzędników afgańskiego ministerstwa spraw wewnętrznych.

Trzęsienie było odczuwalne w oddalonej o kilkaset kilometrów stolicy Afganistanu Kabulu oraz Pakistanu – Islamabadzie. Według Europejsko-Śródziemnomorskiego Centrum Sejsmologicznego wstrząsy wystąpiły też w Indiach. Łącznie dotknęły 119 milionów osób.

Rzecznik talibów Bilal Karimi wezwał wszystkie agencje pomocowe do wysłania swoich ekip na obszar dotknięty trzęsieniem, aby zapobiec dalszej katastrofie.



Według wstępnych szacunków w wyniku trzęsienia ziemi w Afganistanie zginęło co najmniej 1000 osób

Grzegorz Kuczyński
Litwa, Rosja

Wprowadzenie przez Litwę ograniczeń w transzycie kolejowym do obwodu kaliningradzkiego rozpętało histerię w Rosji. Rosjanie są bezradni i muszą dostosować się do sankcji Unii Europejskiej.

Kreml postanowił wykorzystać decyzję Litwy o ograniczeniu kolejowego tranzytu do eksklawy kaliningradzkiej, wynikającą wprost z sankcji nałożonych przez UE na Rosję do podsygnięcia antyzachodniej retoryki i wojennych nastrojów w kraju toczącym już wojnę z Ukrainą. Jedną rzecz to wzywanie na dywanik do MSZ przedstawicieli UE i Litwy, druga to działania rosyjskich polityków.

Do Kaliningradu przyleciał we wtorek numer 2 rosyjskiego reżimu, czyli sekretarz Rady Bezpieczeństwa. Nikołaj Patruszew przewodniczył spotkaniu na temat transportu i bezpieczeństwa narodowego. Wizyta oczywiście miała związek z działaniami podjętymi przez Litwę – nawet jeśli strona rosyjska mówi inaczej. Do Kaliningradu zjechał również pełnomocny przedstawiciel prezydenta w Północno-Zachodnim Okręgu Federalnym Aleksandr Gucan. Można oczekiwać ostrych deklaracji z ich strony i prób zastraszenia Litwy.

Obecne ograniczenia w transzycie dotyczące materiałów budowlanych, stali i innych wyro-



MSZ Rosji zażądało od władz Litwy zniesienia „wrogich restrykcji”. Wynikają jednak one tylko i wyłącznie z sankcji unijnych, więc słowa Rosjan nie niepokoją Litwinów

bów metalowych mają zostać rozszerzone o cement i alkohol 10 lipca, węgiel i inne paliwa stałe 10 sierpnia, ropę 5 grudnia, produkty ropopochodne od 5 lutego 2023 r. Kolejowa obsługa pasażerów z Rosji do Kaliningradu odbywa się bez zmian; samoloty latają nad Bałtykiem, bo przestrzeń powietrzna UE jest dla Rosji zamknięta.

– To nie jest działanie Litwy, to są sankcje europejskie, które zaczęły obowiązywać od 17 czerwca – oświadczył szef litewskiej dyplomacji Gabrielius Landsbergis. Groźby działań odwetowych kierowane przez

Kreml pod adresem Litwy nie niepokoją jej władz. Rosja nie ma bowiem możliwości, aby zablokować handel litewski: ani nie zablokuje portu w Kłajpedzie, ani połączeń z Polską. Litwa jest już także niezależna od dostaw rosyjskich surowców energetycznych.

Po wprowadzeniu unijnych sankcji mieszkańcy Kaliningradu zaczęli masowo wykupować materiały budowlane i gaz

MSZ Rosji zażądało w poniedziałek od władz Litwy natychmiastowego zniesienia „wrogich restrykcji”. Zapowiedziano, że jeśli w najbliższej przyszłości tranzyt towarów nie zostanie w pełni przywrócony, to Rosja zastrzega sobie prawo do podjęcia kroków w celu ochrony swoich interesów narodowych.

Po zakazie przewozu kolejną przez Litwę do Kaliningradu niektórych towarów z pozostałych części Rosji mieszkańcy enklawy zaczęli masowo wykupować materiały budowlane i gaz.

AUTOPROMOCJA

0510526181

**PYTAJ
W KIOSKACH
I SALONACH
PRASOWYCH**



Leszek Chróst

*sprawa tajnego agenta CIA
o kryptonimie „Tramp”*

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KINACH

Kiedy zadzwoni czarny telefon?

Film „Czarny telefon” (w kinach od 24 czerwca) jest gatunkowo horrorem, ekranizacją opowiadania Joe Hilla”. Opowiadanie pochodzi ze zbioru opowiadań „Upiory XX wieku”. Ale zarówno książka, jak i film mają spory ładunek kryminalny. Nieśmiały, ale sprytny 13-letni Finney Shaw zostaje uprowadzony przez sadyistycznego zabójcę i uwięziony w dźwiękoszczelnej piwnicy, gdzie krzyki na nic się nie zdają. Kiedy odłączony od kabla telefon powieszony na ścianie piwnicy zaczyna dzwonić, Finney uświadamia sobie, że słyszy głosy poprzednich ofiar mordercy.

Is

W KSIĘGARNIACH

Gdzie zniknął mały Johnny

Prószyński i S-ka zapowiada na lipiec powieść „ary Higgins Clark „Cząstka mojego serca”. Producentka znanego telewizyjnego programu śledczego Laurie Moran i jej narzeczony, prawnik Alex Buckley, za kilka dni mają wziąć ślub. Niestety, sytuacja komplikuje się, gdy siedmioletni bratanek Alexa w środku dnia znika z plaży. Rozpoczynają się poszukiwania – świadkowie pamiętają, że Johnny bawił się w wodzie i zbierał muszle. Kiedy słońce zachodzi, do brzegu dopływa należąca do chłopca deska surfingowa.

bb

KOMIKS

Szpiedzy i agenci w hotelu Arago

Nakładem wyd. Egmont ukazał się komiks „Ekspozycja >>Rygor<<. Goście hotelu Arago”. To pierwszy zeszyt z cyklu opowieści o polskich agentach podczas wojny. Algier, lato 1941 r. Stolica francuskiej kolonii w Afryce Północnej. W hotelu Arago przecinają się ścieżki tajemniczych postaci. Niemiecki prowokator, francuscy agenci i... polscy szpiedzi rozpoczynają bezwzględna walkę o najcenniejsze informacje, które zdecydują o losach tej części świata.

mg

W ŚRODKU

Kilka słów o prizonizacji. Okazuje się, że nie wszyscy pensjonariusze zakładów karnych ją lubią **str. 10**

Morfiniści II RP. W międzywojennej Warszawie nie brakowało uzależnionych od narkotyków **str. 11**

ZA TYDZIEŃ

Złowiesz słowo: „Oprycznina”.

Głównym celem bezpieczeństwa Iwana Groźnego było zdławienie wszelkiej opozycji wewnętrznej i umocnienie władzy carskiej.



Jak Polska Ludowa walczyła z plagą bimbrownictwa



Propaganda PRL-u wciąż bębniła o sukcesach w walce z nielegalnym pędzeniem samogonu. Ale prawda była inna. Na zdjęciu funkcjonariusze MO na miejscu nielegalnej leśnej bimbrowni. Podlasie, lata 80.

Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl

W Polsce bimber pędzi się od stuleci. Dlaczego w czasach komuny, czasach wiecznego „niedoboru”, miało być inaczej?

Choć bimbrownictwo – wyrób alkoholu poza monopolem państwa – to przestępstwo, Polacy nigdy specjalnie się tym nie przejmowali. W PRL-u pędzili samogon, tak jak robili to ich ojcowie, dziadkowie i pradiadkowie. Nawet technologia jego produkcji była niezmienna –

w tej dziedzinie nowinki nie przyjmowały się łatwo.

Bimber a 1410 r.

Gorzelnictwo na polskich ziemiach kwitło już na przełomie XVIII i XIX w., a wielu dorobiło się na tym procederze ogromnych majątków. Byliśmy wtedy dość rozpiętą nacją, tak że bez gorzały wielu nie wyobrażało sobie życia, a tymczasem produkcja tanich „procentów”, przede wszystkim z ziemniaków, nie nadążała za potrzebami. Chłopi domagali się za swoją pracę nie pieniędzy, ale wódki, trzeba więc było jej im dostarczyć. I wtedy szeroka

struga mocnego bimbrowa popłynęła po kraju.

Pierwszą akcyzą na wódkę wprowadziła w roku 1819 administracja pruska, w roku 1836 podobnie zrobiono w Galicji, na końcu uczyniła to latem 1844 roku administracja rosyjska. Reakcja Polaków na te decyzje była natychmiastowa: jak grzyby po deszczu zaczęły masowo powstawać bimbrownie. Z tym procederem nie radziły sobie w odrodzonej po 123-letniej niewoli władze młodej Polski. Za pędzenie bimbrowa groziły wtedy trzy lata. Lawinowo zapadały wyroki i to bez „zawiasów”. A mimo to interes dalej

kwitł i – jak opisywała ówczesna prasa – nad puszciami Podlasia „czuć było woń drożdży”.

Podczas hitlerowskiej okupacji wprowadzono formalny zakaz bimbrownictwa, ale w praktyce Polacy zwykle go nie przestrzegali. Pędzenie w tamtym ponurym czasie stało się wręcz elementem buntu i patriotyzmu. Nieprzypadkowo zresztą – według niektórych już w XIX w. najpopularniejszy przepis na domową gorzałkę „zaszyfrowano” pod datą bitwy pod Grunwaldem: kilogram cukru, cztery litry wody i 10 dekagramów drożdży, czyli „1410”.

„Przyczyna ślepoty”

Podobne intencje przyświecały zapewne wielu bimbrownikom już po wyzwoleniu, w czasach komunizmu. Pamiętamy jednak też o pustych półkach sklepowych czy wreszcie słynnych kartkach, m.in. na alkohol. To dlatego zaczęły w skromnych mieszkaniach robotników, urzędników i inteligentów dość szybko powstawać podręczne laboratoria.

Podwarszawskie Legionowo i Jabłonna wyrosły wówczas na bimbrownicze zagłębie w centralnej Polsce. Władze

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

CZYM JEST PRIZONIZACJA?

Tak fachowo nazywamy proces przystosowania się więźnia do warunków panujących za kratkami. Polega on na przyswojeniu wartości, norm i wzorów zachowania, które występują w społeczności więziennej, a dotyczy np. spożywania posiłków, ubierania się, zachowania względem więziennej administracji, czy posługiwania się grypserą.

Clemmer patrzy i notuje

Ale uwaga: prizonizacji nie należy mylić z tzw. wskaźnikiem prizonizacji, który oznacza liczbę skazanych na karę pozbawienia wolności, przypadającą na 100 tys. mieszkańców. W przypadku Polski wskaźnik ten wzrósł ze 106 w 1989 r., do 235 w 2006 r. Z kolei w latach 2008-2010 wynosił średnio 228 i był wyższy od średniej państw europejskich (137). Innymi słowy, nad Wisłą zjawisko prizonizacji ma się najlepiej.

Koncepcję prizonizacji wymyślił amerykański socjolog, a wcześniej funkcjonariusz więzienny Donald Clemmer. Ze swoich obserwacji wywodził tezę, że wraz z długością odbywania kary skazani silniej odczuwają uwięzienie jako sytuację stresową, gorzej też oceniają własne zdrowie psychiczne. Równocześnie badania wykazały, że poziom lęku z czasem u takich osób ulega osłabieniu, a wzrasta ich „sprężystość psychiczna”, czyli umiejętność konstruktywnego radzenia sobie w niesprzyjających warunkach.

Pryskamy stąd!

Magdalena Kulka w pracy „Zjawisko prizonizacji - minimalizowanie oraz przeciwdziałanie skutkom izolacji więziennej”, napisanej, co ciekawe, w 2017 r. na wydziale filozoficznym UJ, przekonuje że „prizonizacja jest nieodłącznym elementem dostosowania się do warunków w więzieniu przez osadzonych. Każdy więzień stara się, aby jego kara była jak najmniej dolegliwa”. Dalej czytamy, że istnieją też czynniki powstrzymujące prizonizację. To przede wszystkim niski wymiar kary; niezależna osobowość osadzonego i jego pozytywne związki ze światem przed pozbawieniem wolności; praca, nauczanie, działalność kulturalna i sportowa.

„Nieodłączny element”, „każdy więzień” - pisze zdecydowanie p. Kulka, co jest dowodem, jak teorie akademickie rozmiągają się z popkulturą. Kto oglądał „Ucieczkę z Alcatraz” albo „Skazanych na Shawshank”, wie dobrze, że prizonizacja nie ima się każdego. Frank Morris i Andy Dufresne śmignęli zza murów wiezień właśnie dlatego, że nie dali się sprizonizować, a przynajmniej sprizonizowali się powierzchownie. Donald Clemmer byłby pewnie bardzo zawiedziony.



Andy Dufresnet ze „Skazanych na Shawshank” (grał go Tim Robbins) z prizonizacją był raczej na bakier



BIMBER PRZETRWAŁ ZABORY, OKUPACJĘ, PRL, ZNIKNĄŁ DOPIERO W III RP

Jak Polska Ludowa walczyła z plagą bimbrownictwa

Ciąg dalszy ze str. 9

ORMO na tropie

Represje jednak wobec bimbrowników wzmagały się coraz bardziej. W tej batalii chodziło wszak o duże pieniądze, monopol spirytusowy spośród wszystkich pozostałych dostarczał największe wpływy do budżetu. I dlatego tabuny milicjantów, ORMO-wców i innych czynowników robiły wszystko, by produkowanej pokątnie wódki było na rynku jak najmniej.

O tym, że komuna postanowiła definitywnie zwalczyć bimbrownictwo, niech świadczy to, że za wczesnego PRL groziło za pędzenie samogonu nawet 15 lat więzienia, tylko kupno „księżycówki” zagrożone było trzema latami pobytu za kratami. To jeszcze nie wszystko, bo wymyślono i wprowadzono w życie nakaz donoszenia władzom na bim-

browników. Jeśli ktoś na przykład wiedział o sąsiedzie, który pędził samogon w kuchni, a o tym nie zameldował władzy ludowej, musiał się liczyć z roczną odsiadką za kratami.

W ówczesnej prasie pełno było informacji z frontu walki z bimbrownikami. Milicja chwaliła się swoimi sukcesami „na polu walki ze szkodnictwem gospodarczym”, tak właśnie nazywano nielegalne pędzenie bimbru. Grupy ORMO-wców, które uganiały się po kraju, nie chciały być gorsze od milicjantów, też przeszukiwały, konfiskowały i obwieszczały o zwalczaniu tego groźnego procederu.

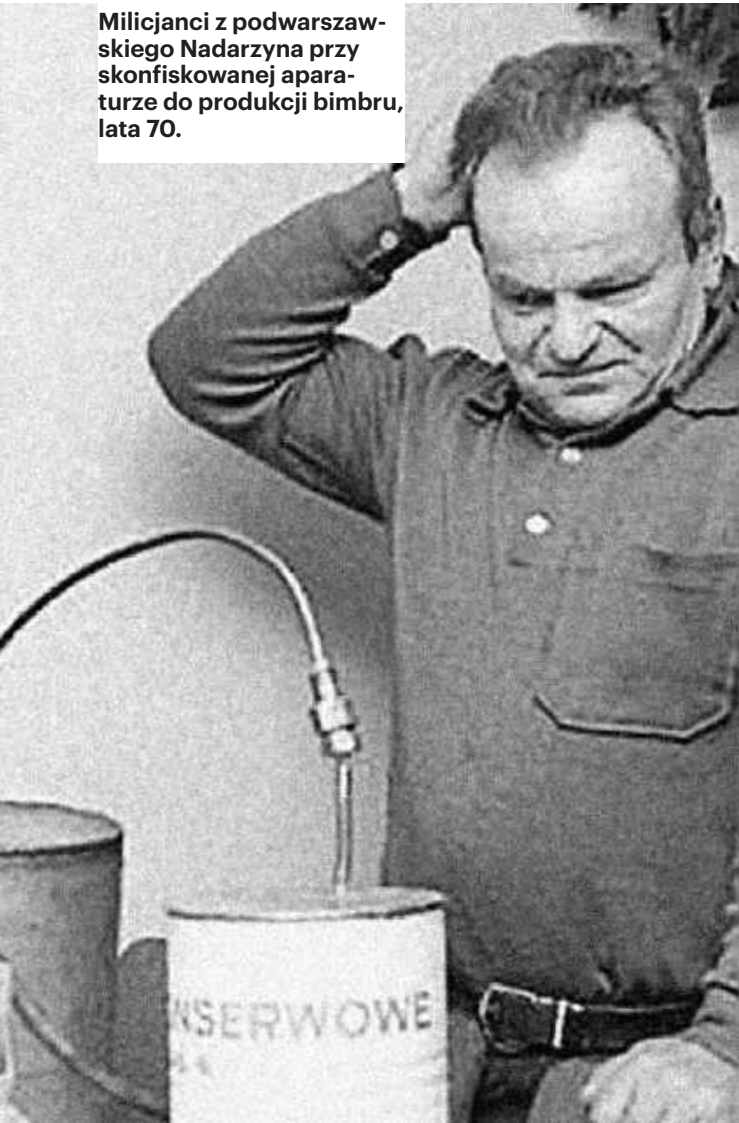
„Łzy soltysa”

Surowe sankcje złagodzone dopiero przed odwilżą w 1956 r., w dobie odwilży gomu-

kowskiej. Na krótko jednak, bo już dwa lata później ostrą walkę z bimbrownikami podjęto na nowo, a jej wyrazem były trzy tysiące wykrytych bimbrowni, dwa razy więcej niż w latach 1957 czy 1956. Po raz pierwszy wtedy zawitał do „Słownika języka polskiego” bimber, czyli nielegalna wódka pędzona prymitywnym, domowym sposobem. Natomiast w Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN znajdujemy takie objaśnienie bimbru: wytwór spirytusowy pochodzący z potajemnej produkcji, gatunkowo odpowiadający spirytusowi niereaktyfikowanemu (tzw. surówka).

Mowa potoczna jest bardzo bogata, jeśli chodzi o określenie bimbru. Co region, to inna nazwa. W PRL-u funkcjonowały więc m.in. takie nazwy, jak: „antonówka”, „dep-

Milicjanci z podwarszawskiego Nadarzyna przy skonfiskowanej aparaturze do produkcji bimbrowa, lata 70.



tanka”, „deszczówka”, „krzakówka”, „łzy sołtysa”, „księżycówka”, czar „PGR-u” czy nawet „duch puszczy”. Andrzej Bańkowski w „Etymologicznym słowniku języka polskiego” dowodził, że słowo „bimber” pochodzi ze slangu warszawskich złodziei. Najpierw nazywali oni w ten sposób skradzione zegarki, potem inne fanty, dopiero na końcu natomiast zakazany samogon.

Statut wolności

Historycy przypominają, że konkurencja z państwem na wódczanym polu pojawiła się w XIX w., bo to wtedy władza zaczęła dokreślać obywatelom śrubę, ograniczając m.in. swobody alkoholowe. Okres okupacji pozostawił u wielu nawyk produkowania bimbrowa i z tymi przyzwyczajeniami trudno było od razu zerwać w wyzwolonej Polsce. A władza ludowa nie zamierzała tolerować konkurencji, dlatego przyszły naprawdę ciężkie czasy dla bimbrowników.

Pamiętajmy jednak, że mimo silnie zakorzenionego obrazu bimbrownika z czasów PRL rodacy uprawiali swoje „hobby” już znacznie wcześniej. Przez jakiś czas zresztą robili to jak najbardziej legalnie. Na ziemiach pierwszej Rzeczypospolitej jednym z przywilejów była propinacja, którą w praktyce zniesli dopiero zaborcy.

„Znosimy na zawsze nadużycie, tj. zmuszanie poddańców, aby do domów i karczem przyjmowali piwo z miast królewskich, stanowiąc, aby panowie wsi i ich poddani w tej wolności byli zachowani, iż wolno każdemu piwa i inne trunki skądkolwiek bądź brać i we wsiach ich warzyć i warzyć kazać i wolno użytkować bez wszelkiej obawy z naszej strony, lub starostów naszych zakazu, aresztowania lub kary” – głosił statut wolności z 1496 r.

Smutne lata 90.

Historycy przypominają, że to była przełomowa chwila, bo od tamtej pory żaden kolejny polski rząd nie zaryzykował zniesienia państwowego monopolu. Polakom to jednak nie przeszkadzało. W ostatniej fazie komuny w Polsce mogło działać nawet 150 tys. mniejszych i większych nielegalnych gorzelni. Większość z nich zniknęła wraz z PRL-em. W czasach, kiedy legalna wódka była już dostępna na rynku w nieograniczonych ilościach, kiedy ludzi stać było na kupno coraz większej ilości półlitrówek, wielu zarzucało proceder pędzenia.

Do pędzenia bimbrowa nie trzeba było technicznej smykałki. By ruszyć z własną gorzelnią na podstawowym poziomie, wystarczyła najwyklesza bańka po mleku – a ta była do zdobycia u każdego

chłopa – do tego miedziane rurki i spory gąsior, w którym przygotowywało się zacier. Kiedy wybijała godzina pracy, wlewano zawartość gąsiora do bańki po mleku, stawiano ją na gaz i potem cierpliwie czekano, aż przechodzące przez miedziane rurki opary się skroplą i powolutku skapną do pojemniczka.

To był, jak go nazywano, dopiero pierwszy „pokos”. Należało to wszystko raz jeszcze poddać podobnemu procesowi, ponownie przedestylować, by uzyskać w miarę krystaliczną ciecz. Potem można było bimberek doprawić wedle wyobraźni, suszonymi śliwkami, skórkami pomarańczowymi czy innymi dodatkami.

Norma mocy

Regionem z największymi tradycjami pędzenia bimbrowa było w czasach realnego socjalizmu Podlasie. Tam nielegalnie pędzi się od co najmniej 120 lat – te same z grubsza

stwarzają idealne wręcz warunki do produkcji bimbrowa.

Ważne jest tam również to, że nie ma w tej części kraju problemów z dostępem do naturalnych źródeł wody. A czy stała woda to absolutna podstawa przy wysokojakościowej destylacji. Od niej w dużej mierze zależą zresztą także szczególnie walory smakowe podlaskiego bimbrowa. Tutejsza źródłana woda ma wyjątkowo „świeży zapach”.

Samo zdrowie

Starzy bimbrownicy z tego regionu przypominają, że podlaski bimber powinno się pędzić z żyta. Tak było kiedyś, dziś bowiem w użyciu jest powszechnie pszenżyto. Z takiego samogonu robiono potem miódówkę czy pieprzówkę, wszystko zależało od tego, co dodano do alkoholu, ważną rolę odgrywała tu także wyobraźnia producenta. W Puszczy Knyszyńskiej powstawała np. tzw. bukwicówka, której nazwa pochodzi

*KOMUNISTYCZNE WŁADZE
NIGDY NIE ZLIKWIDOWAŁY W
POLSCE PLAGI BIMBROWNICTWA.
PROCEDER ZANIKŁ SAMORZUTNIE
NA POCZĄTKU LAT 90.*

techniki pozyskiwania alkoholu udoskonalają kolejne już pokolenia. Nielegalne leśne fabryczki kwitły tam od zawsze – jak mówią miejscowi – a dysponując one liniami produkcyjnymi, na których dwie osoby są w stanie wyprodukować nawet 200 litrów bimbrowa w ciągu doby.

Np. w latach 60 i 70. XX w. odbywało się to w dużych kadziach z wykorzystaniem specjalnej aparatury. Takie bimbrownie sprytnie ukrywano w lasach, a każdą fabryczkę wyposażano w kadzie, piece, chłodnice, pompy i wiele pomniejszych elementów, które laikowi niewiele powiedzą, ale dla producenta księżycówki były niezbędnym wyposażeniem jego warsztatu pracy. Ustalano nawet lokalne normy na moc bimbrowa, na przykład ten podlaski, produkowany w puszczy z żyta, miał nawet 70 proc., by być godnym swego miana. Praktyka pokazywała, że był jednak nieco słabszy, zwykle nie przekraczał 60 proc.

To liderowanie Podlasia na bimbrowniczej mapie wynikało z kilku powodów. Jednym z nich był historyczny – otóż w 1894 r. w imperium carów wprowadzono prohibicję. W związku z tym podaż alkoholu była niewystarczająca. Dochodził też czynnik geograficzny, lasów na Podlasiu nie brakuje, puszcze Augustowska, Knyszyńska i Białowieńska

od bukwicy zwyczajnej, rosnącej tam rośliny, która przypomina wyglądem szczaw. Dodając ją do bimbrowa, sprawiamy, że trunek zyskuje piękny kolor, smak oraz zapach. Ma też ponoć – jak twierdzą smakosze – właściwości oczyszczające organizm.

Pędzenie samogonu w porządnej leśnej bimbrowni przypominało pracę w sporej fabryczce. Najpierw nastawiano brahe, czyli zacier. Była to mieszanina wody, mąki i drożdży, która w formie półpłynnego ciasta z grudkami gotowa była do destylacji mniej więcej po tygodniu. Zacier musiał najpierw od tego dojrzeć. Gdy był już gotowy, wlewano go do szczelnego zbiornika i podgrzewano (była to braźnica). Zacier zbożowy, w odróżnieniu od cukrowego, podgrzewano parą. Wtedy jednak producent potrzebował jeszcze jednego zbiornika z czystą wodą.

Stawiano go pod kotłem z zacierem. Podgrzewając wodę w zbiorniku, podnoszono powoli temperaturę zacieru. Gdyby natomiast podgrzewano bezpośrednio brahe, przypaliłoby się zacierowe ciasto i cała robota poszłaby na marne. Zacierowe opary odprowadzano rurką do chłodnicy, tam skraplały się. Podczas destylacji pozbywano się z zacieru różnych zanieczyszczeń zwanych fuzlami.

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAL WARSZAWSKI



O narkotykowej mafii w Warszawie pisał m.in. „Kurjer Poranny” w nr. 21 z 1932 r.

O narkotykowym głodzie w dwudziestoleciu

Morfina i kokaina, staroświeckie opium i eter, oraz złowroga nowość – heroína. Takimi narkotykami handlowano w stolicy II RP.

Władze zaczęły reagować systemowo dopiero w latach 30. Ale tak naprawdę problem rozwiązała dopiero wojna.

Cztery celne strzały

Henryka Słabowiczowa była piękną kobietą. Nawet po dekadzie uzależnienia od morfiny subtelna brunetka o wielkich oczach wyglądała bardzo atrakcyjnie. Tym też warszawska prasa w 1932 r. tłumaczyła sobie fakt, że jej mąż buchalter przez lata dawał jej pieniądze na narkotyki. W końcu jednak zaczął odmawiać. Szczególnie stanowczo w pewien feralny piątek. Wezwana przez sąsiadów policja zastała Słabowiczową w mieszkaniu przy ul. Leszno wraz ze zwłokami buchaltera „całującą martwe ręce męża”. Żał był o tyle spóźniony, że chwilę wcześniej piękna Henryka oddała do męża cztery strzały z rewolweru.

Przedtem także nie brakowało zresztą głośnych procesów związanych z narkotykami. Z reguły jednak skazywano w nich raczej uzależnionych niż czerpiących zyski z dystrybucji używek. Już w 1921 r. skazano na rozstrzelanie weterana wojennego, por. Witolda Rozego, który uzależnić się miał od morfiny po otrzymaniu postrzału w nogę. Wyleczony, ale uzależniony Roze, by zdobywać fundusze, dokonał serii malwersacji – pobierał m.in. oficerski żołd na tzw. martwe dusze.

Loteria morfinistów

Casus Słabowiczowej okazał się momentem zwrotnym w polityce antynarkotykowej II RP. W przedwojennej Warszawie handel narkotykami był bardzo dobrym interesem. W 1929 r., według szacunków „Rzeczypospolitej”, w Warszawie miało być ok. 15 tys. narkomanów. Brali przede wszystkim morfinę lub kokainę, nadal nie brakowało też uzależnionych od opium czy eteru. Coraz popularniejsza stawała się również heroína.

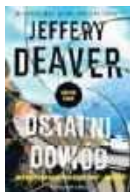
Ceny kształtowały się mniej więcej tak: gram morfiny kosztował ok. 20 zł, kokainy – 18 zł, a heroiny – 30 zł. Istniała cała – nielegalna, oczywiście – sieć dystrybucji narkotyków. Od aptek chętnie wydających morfinę na lewe recepty po siatki hurtowników i porcjarzy – jak wówczas nazywano dilerów.

„Tajny Detektyw” opisywał z kolei „loterie” organizowane przez „zrzeszenia morfinistów”. „Ponieważ nie każdego stać codziennie na olbrzymi wydatek, (...) kilka lub kilkanaście osób urządza składkę i zakupuje całodzienną porcję morfiny na jedną osobę. Następuje ciągnięcie losów. Jakiś szczęśliwiec wygrywa i rzuca się z drżącymi rękami na truciznę, a reszta tylko z zazdrością zpodobą patrzy na niego” – relacjonowało pismo.

Zeznania Słabowiczowej sprawiły, że zamknięto kilka aptek i zakwestionowano prawie półtora tys. recept na narkotyki. Aresztowano też sporą siatkę handlującą morfiną w ubikacji cułkierni Witkowskiego przy ul. Marszałkowskiej, a wieczorami i nocą – w klubie „Italia” przy Nowym Świecie. W końcu sprawa Słabowiczowej stała się impulsem do powołania sekcji antynarkotykowej w Urzędzie Śledczym. **Wiktor Porembski**

NIEZBEDNIK
CZYTELNICZY

rekomenduje
Bożydar Brakoniecki



Czy to śledztwo się uda, panie Shaw?

Podążając za enigmatycznymi wskazówkami, Colter Shaw zaczyna bawić się w kotka i myszkę z przedstawicielami firmy. Nagle jednak wydarzenia nabierają tempa: tylko coś, co znajduje się w torbie, może uratować rodzinę, na którą korporacja wydała wyrok śmierci. **Jeffery Deaver, „Ostatni do wód”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2022, cena 44,90 zł**



Ameryka w okowach zamordyzmu

Kryminał w szacie s.f. Oto bowiem pod rządami owładniętego paranoją prezydenta Ferrisa Fremonta USA stają się państwem policyjnym. Pisarz nie poprzestaje jednak na opisie stanu rzeczy. Robi następny krok – próbuje zdiagnozować przyczyny. **Philip K. Dick, „Radio Wolne Albemuth”, wyd. Rebis, Poznań 2022, cena 59,90 zł**



Nie uciekniesz nam, draniu!

Rok 1946. Oficer amerykańskiego wywiadu, młoda Polka, niemiecki dziennikarz, zaufany człowiek Martina Bormanna i żołnierz SS to ludzie z różnych światów, których łączy jeden cel... Każdy z nich chce dopaść nazistowskiego zbrodniarza wojennego. **Joanna Jax, „W pogoni za nazistą. Tom 1”, wyd. Videograf, Chorzów 2022, cena 44,90 zł**



Strach się bać w Lublinie

W Lublinie ktoś morduje w bestialski sposób przypadkowe osoby. Zapisy tortur są transmitowane do sieci. Co łączy te przerażające zbrodnie? Znika też Tamara Haler, a komisarz Deryło decyduje się na podróż do samego piekła, by ją odnaleźć. **Max Czornyj, „Piekło. Komisarz Eryk Deryło. Tom 10”, wyd. Filia, Poznań 2022, cena 44,90 zł**



Skrwawiony Skarb w Pełni

Upalne lato w Pełni. Do pensjonatu nad jeziorem przyjeżdżają turyści. Nie wszyscy mają zamiar wypocząć. Niektórzy zjawiają się tam w poszukiwaniu skarbu – bezcennego zestawu zabytkowej porcelany. I nie cofną się przed niczym, by go zdobyć. **Małgorzata Rogala, „Za cenę śmierci”, wyd. Czwarta Strona, Poznań 2022, cena 44,90 zł**



Wakacje w cieniu śmierci

Popularna romansopisarka Joanna Szmidt planowała na pięknej jońskiej wyspie dokończyć w spokoju swoją nową powieść, a przy okazji zwiedzić ulubione miejsca cesarzowej Sissi. Na drodze do realizacji tego planu stanęło jej jednak... morderstwo! **Alek Rogoziński, „Morderstwo na Korfu”, wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2022, cena 44,90 zł**

Inspektor Ewert Grens przybywa na miejsce zbrodni

Historia inspektora policji i byłego policyjnego informatora, którzy ścigają się z czasem, próbując rozwiłać tajemnice z przeszłości i nie dopuścić do tragedii w teraźniejszości.

„Mam już pięć lat. No... trochę więcej. Dokładnie pięć lat, kilka dni i kilka nocy.

Pamiętam, bo to było całkiem niedawno... Siedziałam przy kuchennym stole z mamą po jednej i tatą po drugiej stronie. Naprzeciwko nas siedziało moje rodzeństwo – Eliot i Julia. Udało mi się za jednym razem zdmuchnąć pięć świeczek na torcie. Czerwone płomienie były lekko niebieskawe, ale tylko na samym dole, gdy przyjrzałam się im dokładniej.

Pięć lat, kilka dni i kilka nocy. Na początku jak zwykle odchrząkuję i mam zadowoloną minę. Często tak robię, kiedy śpiewam tę piosenkę. Bardzo ją lubię. Sto lat, sto lat, niech żyje, żyje nam... Śpiewam ją głośno i mój głos odbija się od sufitu i ścian i do mnie wraca.

Sto lat, sto lat, niech żyje, żyje nam...

Gdy śpiewam, nie słyszę telewizora, w którym ciągle lecą programy dla dzieci. Oglądam je prawie cały dzień. Dzisiaj, wczoraj i przedwczoraj. Wcześniej rodzice mi tego zabraniali. Teraz już mi wolno.

Wstaję, bo nogi chcą się poruszać i trudno mi usiedzieć na podłodze. Często tak jest. Kiedy wybiegam z dużego pokoju, muszę zachować ostrożność, bo kanapa jest prawie nowa. Nie wolno mi też dotykać szklanego stolika, żeby nie została na nim ślady palców.

W drodze do pokoju Eliota podskakuję na jednej nodze. Mój brat siedzi na prawdziwym biurowym fotelu i udaje, że coś czyta przy zapalanej lampce. Od razu widzę, że tylko rozłożył książkę. Eliot na pewno umie czytać, bo chodzi do drugiej klasy. Od niedawna traktuje mnie z większą sympatią. Pewnie dlatego, że skończyłam pięć lat i jestem dużą dziewczynką. Przestał mnie nawet odganiać od swojego toru wyścigowego, który rozłożył wysoko na szafce, żeby nie mogła go osiągnąć. Dwa razy wygrałam. Jeżdżę niebieskim samochodem z żółtym paskiem na dachu. Brat nigdy wcześniej mi na to nie pozwalał.

Zawsze podskakuję na jednej nodze. Najpierw na lewą, potem na prawą. Jeśli z jakiegoś powodu skacze albo idę na obu nogach, zwracam i zaczynam od nowa. Sama to wymyśliłam.

W pokoju Julii stoi domek dla lalek. Nie wolno mi go dotykać, a jeśli to robię, starsza siostra od razu biegnie do mojego pokoju i zaczyna potrząsać moim domkiem. Julia śpi na brzuchu twarzą do ściany. Nie widzi, że część mebelków, które powinny stać w górnym pokoiku, przeniosłam na sam dół.

Tym razem nie skaczę, bo mogłabym ją obudzić. Muszę się wymknąć z pokoju po cichu, bo jeśli Julia się obudzi i zobaczy, że ruszam jej domek, zacznie na mnie krzyczeć, a może nawet uderzy mnie kilka razy w ramię.

Mama siedzi w kuchni na krześle i śmieje się. Nie na głos, tylko samymi ustami. Śmieje się na widok tego, co wyprawiają moje pięcioletnie stópki. Od niedawna jest taka radośna. To fajnie, bo kiedy się śmieje i jest wesoła, wcale jej nie przeszkadza, że z kartonu cieknie mi po brodzie sok pomarańczowy albo że wysypuję na stół trochę mąki, dodaję cukru pudru i bawię się w robienie ciasta. Chwytałem za krawędź stołu, podciągałem się i siadałem na kolanach. W takiej pozycji łatwiej mi z nią porozmawiać – mogę przyłożyć ucho do jej brzucha i piersi i wsłuchiwać się w głos, który jest w środku, jeszcze zanim wydobędzie się na zewnątrz.

Potem, kiedy już posiedzę na jej kolanach, zsuwam się na podłogę i skaczę na jednej nodze do przedpokoju, gdzie stoi skrzypiące wiklinowe krzesło. Tata często na nim siedzi i czyta gazety. W mieszkaniu jest teraz znacznie spokojniej niż zwykle. Nie słychać skrzypienia butów, szelestu ubrań ani trzaskania parasoli w stojaku. Krzesło jest duże, większe od fotela. Zazwyczaj siadam obok taty, bo wydaje mi się, że chce, żebyśmy zajęła właśnie to miejsce. Dzięki temu może bez problemu przerzucać szeleszczące duże strony gazet.

Eliot i Julia, mama i tata. Teraz lubię ich o wiele bardziej niż wcześniej. Mogę mówić tyle, ile chcę, a oni mnie słuchają. Dobrze jest mieć pięć lat, kilka dni i kilka nocy.

Znowu zaczynam śpiewać Sto lat, sto lat, niech żyje, żyje nam... Robię to tak głośno, że nie słyszę dzwonka do drzwi. Kiedy kończę, zaczynam od nowa. W końcu przestaję śpiewać i dopiero wtedy go słyszę. Zeskakuję z wiklinowego krzesła i pędzę do drzwi. Jeśli stanę na palcach i podskoczę, dosięgnę specjalnego przycisku przy kłamce. Wystarczy go nacisnąć i drzwi się otworzą.

Mama mnie nauczyła, że drzwi trzeba zamykać na zamek. Żeby tak się stało, przycisk



ANDERS ROSLUND

Anders Roslund opublikował dziesięć powieści w duecie pisarskim z Borge Hellströmem oraz Stefanem Thunbergiem. Jego książki ukazały się w trzydziestu językach. „Puk puk” to pierwsza powieść, którą napisał solo.

z błyszczącego metalu powinien przypominać uśmiechniętą buzię, a nie skrzywiony nos.

I właśnie ten przycisk próbuję teraz nacisnąć.

Stylowe drzwi z początku dwudziestego wieku, zrobione z ciemnego twardego drewna, dobrze się komponują z przytłumionym dźwiękiem dzwonka, który stopniowo wypełnia klatkę schodową z jej lekko zaokrąglonymi stopniami, w których są płytkie wgłębienia. Elegancko wykończony wysoki sufit pomalowany jest na biało, a kwieciste tapety sprawiają wrażenie, jakby wyrastały prosto ze ścian. Komisarz Ewert Grens stoi przed drzwiami mieszkania w centrum Sztokholmu i po raz trzeci naciska dzwonek.

Jestem pewien, że ktoś tam jest – mówi cieniem, poirytowanym głosem stojącym za Grensem mężczyzną. – Słyszę ich całymi dniami. Dźwięki dobiegają z dużego pokoju. Przebijają się przez podłogę w moim przedpokoju i łazience. Czy ma pan pojęcie, jak silny musi być ten hałas, skoro przenika przez ściany i podłogi i mimo to nic nie traci ze swojego natężenia?

Komisarz go słyszy, ale ani się nie odwraca, ani nie odpowiada, tylko czwartą raz naciska dzwonek.

Poza tym ciągle słyszę śpiew. Jestem pewien, że to któreś z dzieci... mają ich trójkę. Telewizor gra od przedwczoraj, jest włączony dniem i nocą. To ja dzwoniłem na numer alarmowy. Mieszkam piętro wyżej, nad nimi.

Grens dopiero teraz zerka na mieście. Jest tuż po czterdziestu, stoi z rękami skrzyżowanymi na piersi. Komisarz nie lubi takich ludzi, choć nie wie dlaczego... po prostu nie i już.

Podejrzewa, że to pewnie jeden z tych, którzy podsłuchują pod drzwiami.

– Sto lat sto lat, niech żyje, żyje nam.

– Słucham?

– To piosenka, którą śpiewa ich dziewczynka. Wyraźnie to słyszę.

Komisarz już wie, że rozmawia z sąsiadem, który zadzwonił na numer alarmowy, a potem zrobił to jeszcze raz, żeby poinformować o dziwnym zapachu.

– Proszę wrócić do swojego mieszkania.

– Ale to ja was...

– Wiem... i słusznie pan postąpił. Teraz jednak proszę wrócić do siebie. Ja zajmę się resztą.

Grens czeka, aż mężczyzna sobie pójdzie, i znowu naciska dzwonek. Robi to dłużej niż poprzednio, a ponieważ wciąż nikt nie otwiera, pochyla się, żeby zajrzeć do środka przez otwór na listy. W tym samym momencie słyszy, że ktoś próbuje otworzyć zamek od wewnątrz, chociaż ma z tym wyraźny problem i co chwilę podskakuje.

– Policja. Proszę otworzyć drzwi.

W końcu rozlega się trzaśnięcie zamka i ktoś naciska kłamkę. Grens nie lubi używać broni, ale na wszelki wypadek wyciąga z kabury pistolet i cofa się o krok.

Dziewczynka ma długie, jasne włosy. Wprawdzie komisarz nie zna się na dzieciach, ale jej wiek określa na cztery, najwyżej pięć lat.

– Dzień dobry.

Dziewczynka uśmiecha się do niego. Jest w poplamionej czerwonej sukience. Na twarzy też ma plamy... pewnie po jedzeniu.

– Dzień dobry. Czy jest mama albo tata?

Dziewczynka kiwa głową.

– To dobrze. Możesz ich poprosić?

– Nie.

– Dlaczego?

– Bo nie mogą chodzić.

Grens od razu rozpoznał bijący w nozdrza ostry smród. Po czuł go już na klatce schodowej, a gdy dziewczynka w poplamionej sukience otworzyła mu drzwi, trupi odór uderzył ze zdwojoną siłą. Jednak dopiero teraz, kiedy wszedł do przedpokoju, smród stał się nie do zniesienia (...).



Anders Roslund, „Puk puk”, wyd. Albatros, Warszawa 2022, cena 39,90 zł



Nie przegap piątku



Kup dziennik z dodatkiem TeleMagazyn
echodnia.eu

REKLAMA

Wójt Gminy Sieciechów
Sygnatura: ZP.6722.1.1.2022

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części sołectwa Sieciechów – Etap I

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r., poz. 503) oraz art. 39 ust. 1, art. 40 i art. 41 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 1029)

z a w i a d a m i a m

o podjęciu przez Radę Gminy w Sieciechowie *Uchwały nr XLIV/250/2022 z dnia 28 marca 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego dla części sołectwa Sieciechów – Etap I*. Granice obszaru objętego zmianą Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części sołectwa Sieciechów – Etap I przedstawione są na załączniku graficznym do ww. Uchwały.

Jednocześnie informuję o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w celu przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Wnioski do ww. zmiany planu miejscowego mogą być składane **w terminie do dnia 23 lipca 2022 r.**

Wnioski należy składać **w formie pisemnej** w sekretariacie Urzędu Gminy Sieciechów przy ul. Rynek 16 (pok. 4), **pocztą** na adres: Urząd Gminy Sieciechów, ul. Rynek 16 26-922 Sieciechów, **ustnie do protokołu** w Referacie Inwestycji, Nieruchomości i Zamówień Publicznych Urzędu Gminy Sieciechów, ul. Rynek 16 (pok. nr. 2), **za pomocą środków komunikacji elektronicznej** na adres: urząd@sieciechow.pl.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię/nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Z treścią przedmiotowej Uchwały można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy Sieciechów lub w Biuletynie Informacji Publicznej dostępnym na stronie internetowej Urzędu Gminy Sieciechów pod adresem: <https://sieciechow.bip.gmina.pl/>

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Sieciechów.

Wójt Gminy Sieciechów
Arkadiusz Guba

Klauzula informacyjna dot. przetwarzania danych osobowych w Urzędzie Gminy w Sieciechowie

TOŻSAMOŚĆ ADMINISTRATORA

Administratorem Pani / Pana danych osobowych przetwarzanych w Urzędzie Gminy Sieciechów jest Wójt Gminy Sieciechów.

DANE KONTAKTOWE ADMINISTRATORA

Z administratorem - Wójtem Gminy Sieciechów można się skontaktować pisemnie na adres ul. Rynek 16, 26-922 Sieciechów.

DANE KONTAKTOWE INSPEKTORA OCHRONY DANYCH

Administrator - Wójt Gminy Sieciechów wyznaczył inspektora ochrony danych, z którym może się Pani / Pan skontaktować poprzez email iod@sieciechow.pl lub pisemnie na adres siedziby administratora.

Z inspektorem ochrony danych można się kontaktować we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych oraz korzystania z praw związanych z przetwarzaniem danych.

CELE PRZETWARZANIA I POSTAWA PRAWNA

Pani / Pana dane będą przetwarzane w celu:

- wypełniania obowiązków prawnych ciążyących na Urzędzie Gminy w Sieciechowie;
- realizacji umów zawartych z kontrahentami Urzędu Gminy w Sieciechowie;
- w pozostałych przypadkach Pani / Pana dane osobowe przetwarzane są wyłącznie na podstawie wcześniej udzielonej zgody w zakresie i celu określonych w treści zgody.

ODBIORCY DANYCH

W związku z przetwarzaniem danych w celach, o których mowa powyżej, odbiorcami Pani / Pana danych osobowych mogą być:

- organy władzy publicznej oraz podmioty wykonujące zadania

publiczne lub działające na zlecenie organów władzy publicznej, w zakresie i celach, które wynikają z przepisów powszechnie obowiązującego prawa.

b) Inne podmioty, które na podstawie stosowanych umów podpisanych z urzędem Gminy w Sieciechowie, przetwarzają dane osobowe, dla których Administratorem jest Wójt Gminy Sieciechów.

OKRES PRZECHOWYWANIA DANYCH

Pani / Pana dane osobowe będą przechowywane przez okres niezbędny do realizacji celów określonych powyżej, a po tym okresie przez okres oraz w zakresie wymaganym przez przepisy powszechnie obowiązującego prawa.

PRAWA PODMIOTÓW DANYCH

W związku z przetwarzaniem Pani / Pana danych osobowych przysługują Pani / Panu następujące prawa:

- prawo dostępu do danych osobowych, w tym prawo uzyskania kopii tych danych;
- prawo do żądania sprostowania (poprawienia) danych osobowych - w przypadku, gdy dane są nieprawidłowe lub niekompletne;
- prawo do żądania usunięcia danych osobowych (tzn. prawo do bycia zapomnianym), w przypadku gdy:
 - dane nie są już niezbędne do celów, dla których były zebrane lub w inny sposób przetwarzane,
 - osoba której dane dotyczą, wniosła sprzeciw wobec przetwarzania danych osobowych,
 - osoba, której dane dotyczą wycofała zgodę na przetwarzanie danych, która jest podstawą przetwarzania danych i nie ma innej podstawy prawnej przetwarzania danych;

- dane osobowe przetwarzane są niezgodnie z prawem;
- dane osobowe muszą być usunięte w celu wywiązania się z obowiązku wynikającego z przepisów prawa

d) prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych - w przypadku gdy:

- osoba, której dane dotyczą kwestionuje prawidłowość danych osobowych;
- przetwarzania danych jest niezgodne z prawem, a osoba której dane dotyczą, sprzeciwia się usunięciu danych, żądając w zamian ich ograniczenia;
- Administrator nie potrzebuje już danych dla swoich celów, ale osoba, której dane dotyczą, potrzebuje ich do ustalenia, obrony i dochodzenia roszczeń;
- osoba, której dane dotyczą, wniosła sprzeciw wobec przetwarzania danych, do czasu ustalenia czy prawnie uzasadnione podstawy po stronie Administratora są nadrzędne wobec podstawy sprzeciwu.

PRAWO WNIESIENIA SKARGI DO ORGANU NADZORCZEGO

W przypadku powzięcia informacji o niezgodnym z prawem przetwarzaniu w Urzędzie Gminy w Sieciechowie Pani / Pana danych osobowych, przysługuje Pani / Panu prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych.

INFORMACJA O DOWOLNOŚCI LUB OBOWIĄZKU PODANIA DANYCH

Podanie przez Panią / Pana danych osobowych jest obowiązkowe, w sytuacji, gdy przesłankę przetwarzania danych osobowych stanowi przepis prawa lub zawarta między stronami umowa.

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń

al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce,
tel. 41 349-53-10, fax 41 332-45-40
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

- FINANSE BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE ■ KOMUNIKATY
- MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA ■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA
- ROLNICZE ■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE
- USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA ■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

Nieruchomości

DOMY - SPRZEDAM

CHMIELNIK okolice, dom na działce ok. 900 mkw., pow. 65 mkw., przy asfalcie, prąd, woda, cena 99.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia., tel. 602-188-188

SECEMIN okolice, dom 80 mkw., działka 1400 mkw., trochę sadu, ogrodzona, dostęp do drogi asfaltowej, prąd, woda, cena 89.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia, 660-220-855

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

GNOJNO, działka budowlana 1235 mkw. z budynkiem gospodarczym 100 mkw., dostęp do asfaltu, w kształcie kwadratu, prąd, woda, cena 39.500 zł. Mogę dosłać zdjęcia, 660-220-855

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

KUPIĘ ziemię rolną do 1 hektara, 535-480-794.

GARAŻE

KUPIĘ garaż murowany 535-480-794.

Handlowe

FILMY, MUZYKA

KUPIĘ PŁYTY WINYLOWE 609 155 327

Praca

ZATRUDNIĘ

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz, pomocnik, spawacz: 730-011-300.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe, układanie, remonty, tel. 604-578-046.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

TYLICZ k/Krynicy G. od 90 zł/os.

w tym 2 posiłki. Promocja dla grup seniorów. Pok. z łaz.+TV, parking

18/471-13-86

KRAJ - MORZE

ŁĘBA, tanie pokoje z łaz. 603-471-715

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.



POTRZEBUJESZ REKLAMY
ZADZWOŃ **41-349-53-10**

Co masz zlecić
– zleć to nam

#zostańwdomu
Tutaj zlecisz ogłoszenie!

Kielce, tel. 697-770-151
Radom, tel. 697-770-587
Tarnobrzeg, tel. 500-330-039

reklama.kielce@polskapress.pl

REKLAMA

0010543269

Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa „Armatury” w Kielcach, ul. Karłowicka 3

zaprasza do udziału w przetargu nieograniczonym na:

„Modernizacja sieci ciepłowniczej - montaż trzydziestu układów pomiarowych ciepła dostarczanego do budynków zasilanych z wymiennikowni W-1 przy ulicy Kryształowej w Osiedlu Podkarczówka w Kielcach”.

Złożenie ofert 1.07.2022 r., godz. 9⁰⁰. Otwarcie ofert 1.07.2022 r., godz. 9³⁰. Termin realizacji 10 września 2022 r.

SIWZ oraz szczegółowy opis przedmiotu zamówienia dostępne w Dziale Technicznym Spółdzielni – tel. 41-361-45-11 wew. 114.

REKLAMA

0010543298

Sędzia-komisarz zawiadamia,

iż został sporządzony i złożony w dniu 31 maja 2022 r. ostateczny plan podziału funduszy masy upadłości Agaty Prucnal prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „ARSAN” w upadłości likwidacyjnej, sygn. akt: V GU 32/15, obejmujący kat. II wierzytelności. Plan podziału można przeglądać w Biurze Obsługi Interesanta Sądu Rejonowego w Kielcach (parter), a w ciągu dwóch tygodni od obwieszczenia i ogłoszenia zainteresowanym służy prawo do złożenia zarzutów do planu podziału w trybie art. 349 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe

Chciałbym już iść do przodu i robić nowe rzeczy, a nie wracać do tego samego

Krystian Ochman o Eurowizji w serwisie Pomponik Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Małgorzata Socha

odpoczywa nad morzem
Popularna aktorka skończyła właśnie zdjęcia do nowego sezonu „Przyjaciółek”. Aby złapać oddech, wyjechała nad polskie morze. Dowiedzieliśmy się tego ze zdjęcia, które zamieściła na Instagramie, na którym widać, jak leżakuje na plaży z trójką pościeli. „Z taką ekipą można podróżować” – podpisała fotografię.

Antonina Turnau porównuje bliskich sobie mężczyzn

Córka słynnego piosenkarza jest żoną Marka Kondrata. Niedawno udzieliła wywiadu „Fashion Magazine”. – Pod wieloma względami tata i Marek są kompletnie inni. (...) Marek daje mi poczucie bezpieczeństwa, akceptacji, jest czuły i mądry, fundamentalnie są zatem bardzo podobni – stwierdziła.

Anna Wendzikowska ucieka za granicę

Na początku czerwca prezenterka, rozmawiając w „Dzień dobry TVN” na temat Toma Cruise’a, powiedziała, że mężczyznę mierzącego 170 cm wzrostu trudno uznać za przystojnego. Spotkało się to z ostrą krytyką w internecie. W efekcie Wendzikowska oznajmiła, że na jakiś czas rezygnuje z mediów społecznościowych. „Tym razem coś we mnie pękło” – obwieściła. Po dziesięciu dniach prezenterka wróciła na Instagram. Okazuje się, że jest w Jordani. (GZL)
Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Siatkówka: Liga Narodów FIVB mężczyzn

TVP 1, 12:55
Polscy siatkarze biorą udział w 2. turnieju zaliczanym do 4. edycji LN FIVB. Impreza odbywa się w Sofii. W drugim meczu podopieczni serbskiego trenera Nikoli Grbicia zagrają z Kanadyjczykami.

Naręczony na niby

Polsat, 20:05
Gdy pewnego dnia życie Kariny zamienia się w pasmo nieszczeń, kobieta postanawia wziąć sprawy w swoje ręce. Kłamstwa wymykają się jej spod kontroli, doprowadzając do nieprzewidywanych sytuacji.

Na zawsze razem

TVP 2, 20:10
David żyje z dnia na dzień. Wszystko się zmienia, gdy umiera jego siostra, która samotnie wychowywała córeczkę. Teraz wujek David musi zająć się Amandą.

Palce lizać

Canal+ Premium, 21:00
Kuchenny przewrót w przededniu Wielkiej Rewolucji Francuskiej. W gospodzie Pierre’a, kucharza niestuznie zwolnionego z pracy, i Louise wykwinne potrawy serwowane są nie tylko szlachetnie urodzonym.

Legenda Zorro

TVP 4, 21:00
Rok 1851. Trwają przygotowania do przyłączenia Kalifornii do USA. Don Alejandro de la Vega odkrywa intrygę biznesmenów i polityków, którzy chcą to uniemożliwić.

KRZYŻÓWKA NR 96

Poziomo:

- 3) powieść Jacka Londona,
- 10) mgiełka unosząca się nad moczarami,
- 11) Krzysztof, aktor z serialu „Świat według Kiepskich”,
- 12) Generalna w Polsce w okresie okupacji,
- 14) „Takie ...”, piosenka Budki Suflera,
- 15) Brylska, aktorka z „Pana Wołodyjowskiego”,
- 16) piosenka Ewy Demarczyk,
- 19) film science fiction z Arnoldem Schwarzeneggerem,
- 23) „Szli na zachód ...”, piosenka Dany Lerskiej,
- 27) Michael, aktor z filmu „Kabaret”,
- 28) smażona polędwica wołowa,
- 29) Holmes, powieściowy detektyw,
- 30) broń używana w szermierce,
- 33) składnik wysokogatunkowej stali,
- 37) wyznawca jakiejś religii,
- 38) Britney, piosenkarka z USA,
- 39) kłótnie, spory, niesnaski,
- 40) lilak lub jaśmin w parku,
- 41) figura geometryczna, heksagon.

Pionowo:

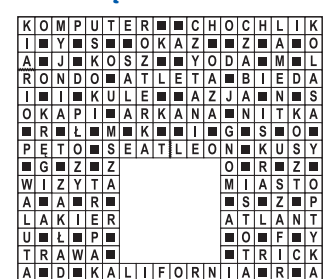
- 1) stopniowy rozwój, doskonalenie się,
- 2) zbiór utworów Andersena,
- 3) uprzyjemnia i ułatwia życie,
- 4) obrońca w siatkarskim zespole,
- 5) przedmiot sporu w „Zemście”,
- 6) świąteczny dzień w judaizmie,
- 7) amerykańska odmiana jabłoni,



- 8) wyprawa myśliwska w Afryce,
- 9) cykl dramatów Adama Mickiewicza,
- 13) biblijny budowniczy arki,
- 17) Lubos, aktor z filmu „Zabić bobra”,
- 18) efekt odgazowania węgla,
- 20) mała ..., a cieszy,
- 21) u tchórza na ramieniu,
- 22) stożek lub rurka z papieru,

- 24) stan silnego wzburzenia,
- 25) włókno na pończochy,
- 26) znamień lub właściwość,
- 30) Wit, twórca „Ołtarza Mariackiego”,
- 31) proboszcz na czele parafii,
- 32) dba o swój wygląd, strojniś,
- 34) punkt widzenia, wyobrażenie,
- 35) pracownicy zakładu włókienniczego,
- 36) podłużny kawałek drewna.

ROZWIĄZANIE NR 95



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by nie forsować na siłę swoich pomysłów, jeśli ludzie będą reagować na nie wzruszeniem ramion.

Ryby (19.02 - 20.03)
Horoskop na dziś mówi, że jesteś na najlepszej drodze do uporania się z problemem, który od dłuższego czasu nie pozwala Ci spokojnie spać.
Baran (21.03 - 19.04)
Bez problemu zrealizujesz wszystkie zaplanowane zadania. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że postanowisz to wieczorem uczcić.

Byk (20.04 - 20.05)

Wyróżniać Cię będzie wyjątkowa troska o szczegóły. Horoskop dzienny zapowiada, że chwilami otresz się o wręcz chorobliwą pedanterię.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Poziom Twojej energii pozwoliłby dzisiaj obdarować nią kilka osób. Horoskop na dziś radzi spożytkować ją z korzyścią dla innych.
Rak (22.06 - 22.07)
Trudno Ci będzie zapanować nad niektórymi zadaniami. Horoskop dzienny na czwartek radzi w krytycznych sytuacjach prosić o wsparcie.

Lew (23.07 - 22.08)

Czeka Cię udany dzień. Horoskop dzienny mówi, że nawet to, co wczoraj wydawało Ci się niemożliwe, dzisiaj zrealizujesz bez problemu.

Panna (23.08 - 22.09)
Horoskop na dziś mówi, że ktoś podsunie Ci dzisiaj pomysł, który pozwoli na systematyczne oszczędności w domowym budżecie.
Waga (23.09 - 22.10)
Usłyszysz mało pochlebną opinię na swój temat. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że nadejdzie z najmniej oczekiwanej strony...

Skorpion (23.10 - 21.11)

Nie polegaj dzisiaj wyłącznie na swojej wiedzy. Horoskop dzienny zapowiada, że wypowiedzi niektórych osób mogą okazać się bezcenne.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że odkładanie czegośkolwiek na ostatnią chwilę może fatalnie się zakończyć i narazić Cię nawet na straty.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Ograniczać Cię będzie tylko Twoja wyobraźnia. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że do wszystkiego podejdziesz z rozmachem.

Polska - Korea Południowa, dziś i jutro w Radomiu!

Sylwester Szymczak
Radom

SIATKÓWKA. Polska - Korea Południowa, dwa towarzyskie mecze siatek rozegrane zostaną w czwartek i piątek w hali Radomskiego Centrum Sportu. Szykują się duże emocje.

To niewątpliwie będzie wielkie święto siatkówki w Radomiu. W tej hali pierwsza impreza z udziałem kadry narodowej, a być może nie ostatnia.

- Radom ma piękny obiekt i kibiców, bo przecież tutaj mamy Czarnych i Radomkę, więc to miasto żyje siatkówką. Mecze z Koreą to kolejny etap przygotowań do mistrzostw świata. Co przyszłości i naszej współpracy z Radomiem, to wszystko przed nami. My na pewno chcemy promować siatkówkę nie tylko w wielkich ośrodkach, gdzie są halle na 10-15 tysięcy, ale też tych trochę mniejszych właśnie takich jak Radom - mówił niedawno prezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej, Sebastian Świderski.

Włodarze Radomia nie ukrywają, że każda taka impreza to duża promocja dla miasta, ale też dobra okazja do tego, aby pokazać, jak pięknym obiektem sportowym możemy się pochwalić.

- Tak jak już wspominałem, ta hala ma być miejscem wielkich wydarzeń, nie tylko w na-



Polskie siatkarski zagrają dwa mecze w Radomiu, w czwartek i piątek od godz. 18

szym wydaniu lokalnym, ale też międzynarodowym. Tak było niedawno, kiedy gościliśmy reprezentację tenisa z Iga Świątek, czy wcześniej galę KSW. Cieszę się, że działacze związku piłki siatkowej zaufali nam i możemy być gospodarzem wielkiej imprezy. Mam nadzieję, że te dwa towarzyskie spotkania tylko udowodnią, że warto w Radomiu organizować duże wydarzenia. Mam nadzieję, że jeśli dobrze się spisujemy, to będziemy mogli się ubiegać o jeszcze bardziej prestiżowe mecze. Mogę zagwarantować, że ta hala się wypełni na te dwa mecze - mówi prezydent Witkowski.

Przypomnijmy, że Polki spotkały się już z reprezentacją Korei Południowej podczas niedawnego turnieju Siatkarskiej Ligi Narodów w USA. Wtedy reprezentacja Polski zwyciężyła bez straty seta. Dla trenera Biało-Czerwonych, Stefano Lavariniego, mecze przeciwko Korei mają wyjątkowy wydźwięk, bo z tą właśnie drużyną narodową pracował tuż przed objęciem reprezentacji Polski.

Polki mają za sobą dwa turnieje w Lidze Narodów w Stanach Zjednoczonych i na Filipinach. Obecnie zajmują dziewiątą lokatę i w tym momencie są poza turniejem finałowym.

Ostatni turniej rozegrają w Sofii w dniach 28 czerwca - 4 lipca. Zmierzą się w nim z ekipami Włoch (29 czerwca), Chin (30 czerwca), Dominikany (2 lipca) i Bułgarii (3 lipca). Drugi z turniejów odbędzie się w tym samym terminie w Calgary.

Polki w Radomiu zagrają z ekipą Korei Południowej, która obecnie z kompletem ośmiu porażek zamyka tabelę Ligi Narodów Kobiet. Zostało jeszcze sporo biletów na oba mecze. Przypomnijmy, że wejściówki są w cenach 29 i 39 złotych. Można je kupić przez portal ebiel.pl będą też dostępne w kasach przed meczem.

©P

Jeremy Sochan, pierwszy Polak w NBA, od czasów Marcina Gortata!

Joachim Przybył
Nowy Jork

KOSZYKÓWKA. Jeremy Sochan zostanie pierwszym od czasu Marcina Gortata Polakiem w NBA. I wiele wskazuje, że może przebić osiągnięcia starszego rodaka.

21 lutego 2021 roku. W Lublinie Polska w eliminacjach Eurobasketu gra z Rumunią. W zespole debiutuje 17-letni Jeremy Sochan. Wszyscy spodziewają się kilku minut z ławki, tymczasem skrzydłowy wychodzi w pierwszej piątce, zostaje najlepszym strzelcem zespołu, budzi zachwyt fanów efektownymi akcjami. - Je-

stem w szoku - przyznał po meczu. W nie mniejszym była wielkość kibiców dla których Sochan przed tym meczem był postacią całkowicie anonimową. Sochan został zaproszony do Green Roomu. To specjalne pomieszczenie dla graczy, którzy zostali wskazani przez kluby. W tym roku znajdzie się tam dwudziestu młodych koszykarzy. Przyjadą do Nowego Jorku razem z rodzinami i przyjaciółmi, zaraz po wyborze muszą przygotować się na obłędne media. To taki bezpośredni przedsiwzięcie NBA. urodził się w Oklahomie, ojciec był Amerykaninem (zginął w wypadku), a matka Aneta Polką, w przeszłości grała w w Polonii Warszawa. ©P



Jeremy Sochan zdążył już zadebiutować w kadrze narodowej. Może stać się gwiazdą NBA

Michał Ostrowski, wraca do zdrowia i drużyny

Sylwester Szymczak
Radom

SIATKÓWKA. Michał Ostrowski, wychowanek radomskiego klubu zostaje w Cerrad Enea Czarnych Radom na przyszły sezon!

Jak pamiętamy „Ostry” przed rozpoczęciem sezonu 2021/2022 nabawił się kontuzji, która wykluczyła go z całych ubiegłorocznych rozgrywek w PlusLidze. Po operacji i bardzo długiej rehabilitacji kapitan Wojskowych dostał „zielone światło” i jest gotów do gry!

Jak pamiętamy 18 września 2021 roku, na trzynaście dni przed inauguracją sezonu kapitan drużyny Cerrad Enea Czarnych Radom, podczas towarzyskiego meczu z PGE Skra Bełchatów doznał kontuzji stawu kolanowego. Niestety, badania potwierdziły bardzo poważny uraz i konieczna była operacja, a na-

stępnie długa rehabilitacja, która „zabrała” Michałowi grę w siatkówkę. Długa i bardzo ciężka praca wykonana przez Michała w okresie rehabilitacji sprawiła, że „Ostry” dostał „zielone światło” od lekarzy na powrót na ligowy parkiet!

Dla Michała Ostrowskiego sezon 2022/2023 będzie już 10.



Michał Ostrowski, wieloletni kapitan wraca do zdrowia i do zespołu Cerrad Enea Czarnych Radom

w najwyższej klasie rozgrywkowej w Polsce, w barwach Cerrad Enea Czarnych Radom. Obecnie w PlusLidze, „Ostry” rozegrał 147. spotkań i zdobył dla Wojskowych 448. punktów!

- Chciałem bardzo podziękować za zaufanie, którym obdarzył mnie klub, pomagając wrócić po kontuzji. Z całego serca

będę się starał odwdziżyć, za wyciągniętą rękę. Dziękuję też wszystkim, którzy pomagali mi w rehabilitacji oraz wspierali i motywowali do walki o powrót. - podkreśla środkowy drużyny Cerrad Enea Czarnych Radom, Michał Ostrowski. Ostrowski do klubu RCSCzarnych Radom trafił w wieku 16 lat. Jego pierwszym trenerem był Krzysztof Jaskulski, a przez kolejne lata trenował pod okiem szkoleniowców: Arkadiusza Sawiczynskiego, Jacka Skroka, Wojciecha Stępnia, Roberta Prygla, Raula Lozano, Dimy Skorego oraz Jakuba Bednaruka. W sezonie 2008/2009 Michał Ostrowski zadebiutował w rozgrywkach II ligi mężczyzn. W tym roku wraz z kadrajuniorów RCSCzarnych Radom zajął 5. miejsce podczas Mistrzostw Polski. Z kolei w sezonie 2011/2012 wraz z zespołem RCS-u wywalczył awans na zaplecze PlusLigi, a rok później świętował mistrzowski tytuł I Ligi i awans do najwyższej klasy rozgrywkowej w Polsce! ©P

REKLAMA

0010544329



**REGIONALNA DYREKCJA
LASÓW PAŃSTWOWYCH W RADOMIU**
ul. 25-go Czerwca 68, 26-600 Radom

**Informuje o przystąpieniu do sporządzania
Projektu Planu Urządzenia Lasu dla Nadleśnictwa Marcule
na okres 1.01.2025 - 31.12.2034 r.
wraz z prognozą oddziaływania projektu planu urządzenia
lasu na środowisko i obszary Natura 2000.**

Wyznacza się termin posiedzenia Komisji Założeń Planu (KZP) na dzień **20.07.2022 r. godzina 9.00.**

Posiedzenie Komisji odbędzie się w siedzibie Nadleśnictwa Marcule - adres: **Marcule 1, 27-100 Iłża.**

Celem posiedzenia KZP jest sformułowanie „Założeń do planu urządzenia lasu”, które w formie protokołu z KZP zostaną przedstawione do konsultacji społecznych.

Do udziału w Komisji zaprasza się przedstawicieli urzędów, samorządów, przedsiębiorców leśnych, organizacji oraz wszystkich zainteresowanych gospodarką leśną i ochroną przyrody w lasach ww. nadleśnictwa. Ze względów organizacyjnych prosimy zainteresowanych o potwierdzenie uczestnictwa pocztą elektroniczną na adres nadleśnictwa, tj.: **marcule@radom.lasy.gov.pl** lub telefonicznie pod numerem + 48 616 00 77, nie później niż na trzy dni przed planowanym terminem KZP.

Zainteresowanych zapraszamy do uczestnictwa w Komisji. Protokół Komisji Założeń Planu zostanie wyłożony w BIP RDLP oraz Nadleśnictwa Marcule do konsultacji społecznych na okres 21 dni.

SPORT

www.sportowy24.pl

PIŁKA NOŻNA

Wiktor Kupiec asystentem trenera w Broni Radom. Wczoraj informowaliśmy o tym, że trzecioligowy klub ma nowego trenera, którym został Michał Pulkowski, były zawodnik Ruchu Chorzów. Jego pomocnikiem będzie Wiktor Kupiec, wychowanek klubu, niegdyś asystent u boku nieżyjącego już ojca, Artura Kupca. Wiktor ma 25 lat. Jego dobrze zapowiadającą się karierę zatrzymały kontuzje. **SZS**



FOT. DAWID ŁUKASIK

PIŁKA NOŻNA
KP Stanisławice zapraszają na piknik z Eneą
W sobotę, 25 czerwca 2022, KP Stanisławice organizuje Piknik Piłkarski z Eneą. Początek imprezy już o godz. 10.
SZS

Radomiak przegrał z Koroną w Kielcach. Debiut bramkarza Jakuba Ojrzyńskiego

Włodzimierz Łyżwa
Kielce/Radom

PIŁKA NOŻNA. Radomiak Radom w meczu sparingowym przegrał 0:1 z Koroną w Kielcach.

KORONA KIELCE - RADOMIAK RADOM 1:0 (1:0)

Bramka: 1:0 Adam Frączczak 24 karny.

Korona, 1 połowa: Konrad Forenc - Grzegorz Szymusik, Piotr Malarczyk, Kyril Petrow, Roberto Corral - Adam Deja, Miłosz Trojak, Jacek Podgórski, Marcin Szpakowski (41 Szymon Majewski), Dawid Błanik - Adam Frączczak.

Korona, 2 połowa: Marcel Zapytowski - Adrian Danek, Mario Zebić, Saša Balić, Radosław Seweryś - Luka Zarandia, Oskar Sewerzyński (78 Dawid Lisowski), Dalibor Takáč, Jacek Kielb, Jakub Łukowski - Bartosz Śpiączka (83 Hubert Szulc).

Radomiak, 1 połowa: Kobylak - Grzybek, Cichocki, R. Rossi, Pawłowski - Łukasik, Cele, F. Nascimento - Machado, Leandro, Feliks.

Radomiak, 2 połowa: Ojrzyński - Pik, Korzeniecki (79 Żurawski), Justiniano, Abramowicz - Luizao, T. Matos, Nowakowski - Angielski, Maurides, Sokół.

Drugi mecz kontrolny i druga porażka w stosunku 0:1 podopiecznych trenera Mariusza Lewandowskiego.

- Z gry w pierwszej połowie jestem zadowolony, bo byliśmy agresywni. Z drugiej już zdecydowanie mniej jestem zadowolony. Ogólnie nie rozegraliśmy dobrego sparingu. Teraz przed nami zgrupowanie i daję ciężką pracę - mówił radomski szkoleniowiec.



FOT. ???

Fragmet meczu sparingowego, Korona - Radomiak 1:0. Z piłką Filipe Nascimento, Daniel Łukasik (w środku), Luis Machado (z prawej).

Jedyna bramka padła z rzutu karnego, podyktowanego za faul Raphaella Rossiego na jednym z graczy Korony.

Radomiak w tym sparingu praktycznie nie stworzył sobie żadnej okazji bramkowej. Kilka oddanych strzałów z rzutów wolnych w ogóle w światło bramki.

W Radomiaku nie zadebiutował Roberto Alves, który pojechał do Szwajcarii i dołączy do zespołu na zgrupowaniu w Gniewinie. Nie było także bramkarza Filipa Majchrowicza,

który otrzymał trzy dni wolnego.

Zadebiutował za to, bramkarz Jakub Ojrzyński, syn trenera Korony, Leszka Ojrzyńskiego.

- Kuba będzie miał dużą konkurencję. Niech wygra lepszy. Jako ojciec życzę mu tego - mówił po meczu tata Jakuba.

W ogóle obaj bramkarze, zarówno Jakub Ojrzyński, jak i Gabriel Kobylak byli zdecydowanie najjaśniejszymi punktami radomskiej drużyny w tym sparingu.

Zmiany kadrowe w Radomiaku

Przybyli: Roberto Alves (Szwajcaria, FC Winterthur), Jakub Ojrzyński (Liverpool FC), Dariusz Pawłowski (Górnik Zabrze), Aleksander Gejgier (Polonia Warszawa), Mateusz Grzybek (Buk-Bet Termalika Nieciecza), Michał Jerke (Delta Warszawa), Gabriel Kobylak (Legia Warszawa), Albert Posiadała (Świt Nowy Dwór Mazowiecki), Daniel Pik (Cracovia Kraków), Michał Feliks (Garbarnia Kraków), Dominik Stępień (powrót

po wypożyczeniu do Sokoła Ostróda), Dominik Banach (powrót z wypożyczenia do Wisły Puławy), Remigiusz Grotek (rezerwy), Michael Huff (Brazylia, trener przygotowania fizycznego), Nikolas Korzeniecki (wypożyczenie z Zagłębia Sosnowiec),

Ubyli: Mateusz Radecki (koniec umowy 30 czerwca), Meik Karwot (koniec umowy 30 czerwca), Artur Bogusz (Chrobry Głogów), Abraham Marcus (FC Porto B), Jo Santos (koniec umowy 30 czerwca), Dawid

Olejarka (koniec umowy 30 czerwca), Mateusz Kochalski (koniec wypożyczenia 30 czerwca do Legii Warszawa, Stal Mielec), Goncalo Silva (SC Farense), Mario Rondon (skrótowa umowa o rok),

Mogą odejść: Karol Angielski, Filip Majchrowicz (transfery zagraniczne), Dominik Stępień, Dominik Banach (na wypożyczenie), Maciej Świdzikowski (koniec umowy).

Zainteresowanie: Pedro Justiniano (Portugalia).

©P



FOT. WŁODZIMIERZ ŁYŻWA

Bramkarz Jakub Ojrzyński zadebiutował w Radomiaku Radom w meczu sparingowym z Koroną w Kielcach.



FOT. WŁODZIMIERZ ŁYŻWA

Obronca Mateusz Grzybek pozyskany z Termaliki Nieciecza zadebiutował w Radomiaku Radom.



FOT. WŁODZIMIERZ ŁYŻWA

Szymon Wydra był na meczu sparingowym Korony z Radomiakiem Radom w Kielcach.